Nr. 218. Sobota, 24 Września 1892. Rok 82

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni ze dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik jako Prezydent galic. c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych zamianował ukończonych uczniów wiedeńskiej c. k. Akademii ziemiańskiej Władysława Zarańskiego i Leopolda Kesselringa c. k. elewami leśnictwa przy Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 września

(*Konwersya długu indemnizacyjnego*).

(§) Wczoraj rozdano w Izbie obszerne sprawozdanie komisyi budżetowej, opracowane przez posła Stanisława hr. Badeniego o budżecie krajowym na rok 1893 i o kwestyi stałego uregulowania finansów krajowych.

Jako środek do uregulowania stosunków skarbu krajowego wiodący, wskazywaną była niejednokrotnie pożyczka krajowa kilku lub kilkunastumilionowa, którąby służyć mogła na lat kilka a przynajmniej do końca r. 1898, na pokrywanie w corocznych budżetach tych wydatków, które dochodami własnymi funduszu krajowego i dochodem uzyskanym przez nałożenie 39 centów dodatków do podatków pokryte być nie mogą. Operacya taka przyniosłaby w każdym razie tę niewątpliwą a znaczną szkodę, która znajduje zupełnie jasne określenie w różnicy między procentem opłacanym od zaciągniętej jednorazowo pożyczki a procentem uzyskanym z lokacyi tej części zrealizowanej pożyczki, którąby na pokrycie niedoborów lat następnych przeznaczoną była.

Wydział krajowy a za nim zgodnie komisya budżetowa widzi jedyny sposób trwałego i korzystnego uregulowania stosunków skarbu krajowego w operacyi finansowej, którąby na tem polegała, by kraj zaciągnął pożyczkę 4-procentową w 50 latach spłacalną, którąby spłacił jednorazowo w roku 1893 wszystkie niespłacone obligi dłużne funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Gdy kapitał indemnizacyjny niespłacony wynosić będzie w r. 1893 — 26,924.427 zł., przeto kraj musiałby zaciągnąć pożyczkę w takiej nominalnej wartości, jakaby była potrzebną dla uzyskania 26,924.427 zł. w gotówce. Gdy rata, którą obecnie kraj nie odtrącając subwencyi rządowej na spłatę indemnizacyi we wszystkich 3 funduszach opłaca, wynosi 5,681 876 zł., zaś rata pożyczki na spłatę długu indemnizacyjnego zaciągniętej choćby tylko po kursie 90 za 100 sfinansowanej wynosiłaby 1,388.268 zł., przeto kraj zaoszczędziłby w następnych latach pięciu t. j. w tych latach, w których pobierać mamy subwencyę rządową po 2,425·000 zł. — rocznie 4 293.608 zł.

Te nadwyżki umożliwiłyby krajowi pokrywanie przy dotychczasowej stopie dodatków do podatków niedoborów budżetów krajowych, spłatę wszystkich obecnie istniejących pożyczek emisyjnych, pożyczki z r. 1892 w kwocie 1,650.000 zł., pożyczki do funduszu policyi krajowej a nadto dałyby z końcem r. 1897 rezerwę w kwocie około cztery i pół miliona, która przeznaczoną być może na spłatę długu do skarbu państwa z tytułu ugody indemnizacyjnej. W latach następnych byłby kraj w możności uiścić sumę dłużną państwu z tytułu ugody indemnizacyjnej, pokrywać wszelkie wydatki funduszu krajowego nie tylko bez niedoboru, ale ze zwyżkami, a oprócz pożyczki na spłatę długu indemnizacyjnego zaciągniętej i pożyczek hipotecznych nie spłaconych w sumie 491.772 zł., nie pozostałyby inne długi.

W takiej operacyi finansowej upatruje komisya budżetowa przedewszystkiem korzyść tę, jaką przynieść bezwarunkowo musi przemiana długu wyżej oprocentowanego, a w danym wypadku 5 prc. na dług niżej oprocentowany t. j. 4 prc. Korzyści niewątpliwe z takiej przemiany długów są powodem, że starają się o jej przeprowadzenie państwa, kraje, gminy i prywatni właściciele hipotek bez względu na specyalne stosunki finansowe tych jednostek a tylko z powodu niewątpliwej korzyści takiej operacyi samej dla siebie.

Zysk finansowy przemiany pożyczki wyżej oprocentowanej na pożyczkę niżej oprocentowaną polega na różnicy między kursem faktycznie przy nowej pożyczce uzyskanym a tym, przez który obydwie pożyczki, t. j. nowa i skonwertowana, co do wysokości raty umorzenia się zrównają. Między pożyczką 4 prc. w 50 ratach płatną a pożyczką 5 prc. płatną w tymże samym okresie, stanowi paritas kurs 84·98 uzyskany dla pożyczki 4 prc. Zyskiem konwersyi jest przeto różnica między kursem 84·98 za 100 a tym, który za 4 prc. obligi uzyskamy.

Dalszą korzyść spłaty długu indemnizacyjnego widzi komisya w tem, iż obligi nowej pożyczki na spłatę długu indemnizacyjnego zaciągniętej byłyby uwolnione od podatku dochodowego, podczas gdy pożyczki emisyjne, które kraj obecnie zaciąga i które w przyszłości dla pokrywania ciągłych niedoborów zaciągać by musiał, tym podatkiem obciążone są i będą.

Gdy jednak stan funduszów krajowych jest taki, iż kraj od lat kilku wydatków budżetu krajowego ani dochodami własnymi ani dodatkami do podatków pokrywać nie jest w stanie, i musi już od lat kilku corocznie do kredytu publicznego odwoływać się, a stan ten rzeczy trwać jeszcze będzie przez cały szereg lat następnych, przeto korzyści konwersyi szukać należy także w tem, iż ona krajowi przywrócenie równowagi budżetowej umożliwia, uwalniając go na długi szereg lat następnych od konieczności pokrywania niedoborów pożyczkami.

Komisya podnosi, że w przedłożonem przez Wydział krajowy zestawieniu budżetów w okresie drugim od r. 1898 do roku 1904, w razie pokrywania corocznych niedoborów przez pożyczki, wkradła się znaczna pomyłka w budżecie na rok 1898, która z natury rzeczy bardzo znacznie wpływa na obraz budżetów lat następnych, a w dalszem następstwie ostateczne wyniki gospodarstwa finansowego w tem zestawieniu przedstawionego bardzo znacznie pogarsza.

Z zestawienia p. St. Badeniego okazuje się mianowicie, że w okresie od r. 1898 do 1904 kraj musiałby zaciągnąć pożyczki na pokrycie corocznych niedoborów, nie jak obliczył Wydział krajowy w sumie 3,368.000 zł., lecz 9,177.000 zł.; czyli razem z pożyczkami w kwocie 12,024.000 zł., któreby kraj zaciągnął od r. 1893 do 1897, musiałby, pokrywając coroczne niedobory pożyczkami w miarę potrzeby zaciąganemi od 1893 do r. 1904, zaciągnąć pożyczki w ogólnej sumie 21,226.000 zł.

Komisya podnosi następnie, że gospodarka finansowa, na zaciąganiu corocznych pożyczek oparta, powoduje nadto dla kraju szkody i straty, które są niemniej znaczące, choć w cyfrach ująć się nie dadzą, czego najlepszym dowodem, że niemasz państwa, kraju ani gminy, którąby jeżeli chwilowo okolicznościami niepomyślnemi do takiej gospodarki jest zmuszoną, niedokładała wszelkich starań, nie uważała za swe pierwszorzędne zadanie przywrócenia równowagi w swym budżecie. A więc trudno przyszłości finansowej kraju opierać na tem, co powszechnie za klęskę jest uważane.

Powaga kraju, jego wewnętrzna siła, a co zatem idzie, jego polityczne znaczenie musi cierpieć na tem, jeżeliby on przez lat kilkanaście corocznie do targu pieniężnego o kredyt apelować musiał, nie mając nigdy pewności, czy warunki tego kredytu nie będą wprost uciążliwe i upokarzające. Gdyby kraj dla uniknięcia tej ewentualności miał

---

42)

Z cyklu: „Nemezys życia".

HRABINA

(Ciąg dalszy).

XXVII.

Pospieszyliśmy do Celiny. Z oblicza jej odgadłem, iż o niczem nie wie, ale mimo to nie powstrzymałem zapytania, które mi się wydarło:

— Otrzymałaś pani wiadomość od Edwarda?

— Jaką? Nie widziałam go od wczoraj — odparła blednąc jak ściana.

— Więc nie doniósł pani?

— O.... czem?...

— Edward wyjechał z matką!

Celina na te słowa wytrzeszczyła oczy w słup, drgnęła raz tylko i upadła zemdlona z łoskotem na ziemię, zanim mogliśmy przewidzieć to niespodziewane wrażenie, jakie na niej fakt ten wywarł. Nadbiegł kapitan. Leon popędził po lekarza. Celinę wynieśliśmy do jej sypialnego pokoju.

W godzinę później przyszła nieco do siebie, ale ulegała jednemu z najgwałtowniejszych moralnych wstrząśnień, jakie widziałem. Dopiero wtedy dowiedziałem się, co to jest egzaltowana kobieca natura, co to jest jej miłość. Majaczyła poprostu, nie mogąc zrozumieć postępku narzeczonego, który ją opuścił o północy, nie myśląc wcale o wyjeździe, a wyjechał już o czwartej rano.

— Coś się stało — mówiła jedno i to samo powtarzając — coś się stało, ale co, co? — pytała rozpaczliwie.

Darmo uspokajaliśmy ją. Celina odpowiadała:

— Nie uspokoicie mnie. Ja czułam w powietrzu katastrofę. Ja dla tego nie chciałam, by Edward.... — urwała szlochając.

Nie można z nią było mówić o tem. Stan zdenerwowania, w jaki wpadła, mógł się stać groźnym dla jej zdrowia.

Próżno Leon, najmniej wagi przykładający do tego wyjazdu, tłómaczył.

— Zdecydowawszy się w ostatniej chwili, co tem naturalniejsze, jeśli i on — mówił, wskazując na mnie — do wyjazdu go namawiał, mógł absolutnie nie mieć czasu napisania choćby biletu. Napisze z drogi, z granicy, z Wiednia. Przecież to jasne jak słońce! Przecież nie został zamordowany? Oszaleliście w waszym niepokoju. Przecież każdy na jego miejscu mając wyjechać, wolałby nie napisać, niż się spóźnić na pociąg.

Ale Celina kiwała tylko rozpaczliwie głową i szeptała:

— Nie... nie... on nie byłby...

Nie wiedziała co powiedzieć, bo się gubiła w domysłach nad tem, co mogło skłonić Edwarda do wyjazdu, a czego nie przypuszczała, czemu wiary nie dawała, wzmocniona przeczuciem, w które ślepo wierzyła?

Czekaliśmy niecierpliwie na depeszę. Ta wreszcie nadeszła i brzmiała:

„Sokołogórski mieszka w Nicei, w tej chwili gorzej na zdrowiu niż kiedykolwiek."

Odetchnęliśmy ja i Leon, ale Celina nie.

Nastąpiły dni strasznych dla niej cierpień. Od Edwarda żadna nie przychodziła wiadomość. Gdy wreszcie minął ósmy dzień od jego wyjazdu, uznaliśmy z Leonem, że coś zajść musiało. Wymieniwszy kilka myśli i omówiwszy je dokładnie, przyszliśmy do przekonania, iż wszystko było możliwem. Puściliśmy znów depeszę do Nicei, aby się dowiedzieć, czy Edward bawi tamże, czy przyjechał lub był tam. Nim jednak odpowiedź ta przyszła, lekarz pielęgnujący formalnie już chorą Celinę, polecił jej natychmiastowy wyjazd z Warszawy. Doszła bowiem do tego stopnia rozdrażnienia, iż od niebezpiecznej choroby ocalić ją mogło tylko wyrwanie z dotychczasowego jej otoczenia i powrót do jakichś ulubionych, absorbujących ją zajęć.

Celina więc powróciła z kapitanem do Wybranówki. Wymogła tylko odemnie przed wyjazdem, iż każdej wiadomości o Edwardzie jej natychmiast udzielę i że za nim pospieszę, skoro tylko się dowiem, gdzie by był.

Biedna kobieta zaczęła przypuszczać, iż Edward może i odstąpił od zamiaru poślubienia jej pod naciskiem matki, skoro raz sam na sam się z nią znalazł. Obawiałem się o jej zmysły. Mieliśmy więc zasięgnąć języka, poczem ja postanawiałem podążyć za Edwardem, a Leon zamierzał udać się do Wybranówki, by złagodzić skutki fatalnej dla Celiny samotności.

Wtem przyszła niepokojąca depesza od naszego korespondenta z Nicei. Brzmiała ona:

„Hrabina Korjatyńska i książę Korybutowicz bawią w Nicei. Sokołogórski zdrowszy. Młodego Korjatyńskiego nie ma i nie było".

Ten telegram pogrążył nas w najstraszniejszych przypuszczeniach.

— Co mogła wymyśleć hrabina Korjatyńska, aby nie dopuścić do małżeństwa syna z panną Narkiewicz? Małżeństwa, które jużby się było w tych dniach odbyło. Działo się to bowiem w ostatnich dniach maja. Bezsenne noce, jakie spędzałem, wzmagały mój niepokój i moje troski. Wspomnienie, wyniesione z pałacu Korjatyńskich, najdziwniejsze rodziło we mnie przypuszczenia. Do obawy mojej o Celinę przyłączyły się większe niemal niepokoje o Edwarda. Przeszłość odżywała, a z nią razem jakieś silne uczucie sympatyi dla tego młodzieńca. Przypominałem sobie tysiące drobnostek, które mnie nierozerwalnie, a silnie przywiązywały do Edwarda.

Nie mogąc sobie niczego wytłómaczyć, postanowiłem odszukać go.

Plan został w tej chwili zrobiony i miał zaraz wejść w życie. Ja miałem się udać do Nicei, gdzie, jeśli Edwarda nie było, mogłem się dowiedzieć o miejscu jego pobytu; Leon zaś miał pospieszyć na Wołyń i oczekiwać w Wybranówce wiadomości odemnie.

Prócz wielu, jedna myśl mnie trapiła. Znałem pociąg Edwarda do pół-świata, bo mi go on sam wyjawił. Znał go i książę przezemnie.

Jeśli — myślałem — sprytny Korybutowicz rzucił go gdzieś zagranicą w objęcia jakiej awanturnicy, to był to sposób godny autora, a prowadzący do wybicia z głowy hrabiemu małżeństwa.

To jedno przypuszczenie, zdawało się mnie, znającemu księcia i Edwarda, najprawdopodobniejszem.

Wysłałem depeszę do Korybutowicza, żądającą natychmiastowej odpowiedzi co do hrabiego. Jako skończony dżentelmen, książę mi odtelegrafował tego samego dnia:

„Czekaj. List już wysłałem".

(Dokończenie nastąpi).

ponieść i pewną ofiarę, powinienby ją — zdaniem komisyi — ponieść; ale jeżeli może uzyskać równowagę w budżecie beż ofiar a nawet z korzyścią finansową, to jest obowiązkiem większości komisyi z całą stanowczością Sejmowi doradzać zastosowanie tego środka, który jedynie tę równowagę budżetową przywrócić, a tem samem krajowi na długi szereg lat możność prawidłowej gospodarki finansowej zapewnić może.

Już w ciągu dyskusyi budżetowej w r. 1892, z wielu stron podnoszono, że obciążenie kraju dodatkami do podatków w tej wysokości, w jakiej one w roku zeszłym uchwalone zostały, jest zbyt wysokie, i że koniecznie dążyć należy do zmniejszenia dodatków do podatków, przez kraj nakładanych.

Nasuwa się przeto pytanie, czy w razie, gdyby Sejm, w myśl wniosków komisyi, uchwalił natychmiastową spłatę długów indemnizacyjnych, byłoby wskazanem, a względnie możliwem zniżenie podatków, dotąd nakładanych i na rok 1893 projektowanych.

Zdaniem większości komisyi budżetowej, zniżenie dodatków do podatków na rok 1893 z tego powodu nastąpić nie może, iż komisya wnosi, by Sejm upoważnił tylko Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki na spłatę długów indemnizacyjnych w tym razie, jeżeli ta operacya z korzyścią dla kraju przeprowadzić się da. Z chwilą jednak, gdy operacya finansowa dokonaną zostanie, nie ulega żadnej trudności, by Sejm dodatki do podatków, obecnie pobierane, zniżył przy uchwalaniu preliminarza na rok 1894, nie narażając kraju na to, by równowaga budżetowa, przez konwersyę uzyskana, w skutek obniżenia dodatków na szwank narażoną została.

W każdym razie stwierdza większość komisyi, że przez spłatę długów indemnizacyjnych zapomocą zaciągnięcia nowej pożyczki, Sejm znajdzie się w możności obniżenia obecnych ciężarów, w formie dodatków do podatków na kraj nałożonych, w razie zaś pokrywania niedoborów corocznemi lub co lat kilka zaciąganemi pożyczkami, jest ta ewentualność stanowczo wykluczoną.

W toku obrad komisyi budżetowej podniesiono, że położenie finansowe kraju może się polepszyć przez to, iż w razie wejścia w życie ustawy o podatku osobisto dochodowym, kraj może się spodziewać bonifikacyi na blizko milion preliminowanej, jako udziału kraju w podatkach bezpośrednich. Komisya budżetowa sądzi, że jest niemożliwem plan uregulowania stosunków finansowych kraju opierać na projektach, o których nie ma żadnej pewności, czy i kiedy staną się ustawą obowiązującą. Gdyby jednak projektowana ustawa ze spodziewanym efektem finansowym miała wejść w życie, to zdaniem komisyi, należy przedewszystkiem wszelkiemi siłami dążyć do tego celu, by stosunki finansowe kraju pozwoliły mu użyć spodziewanej bonifikacyi na ten cel, na który jest przeznaczoną, t. j. na ulgę opodatkowanych, nowym podatkiem osobisto dochodowym dotkniętych. Ten cel zaś osiągnąć się da tylko wtedy, jeżeli Sejm już dziś przez spłatę długów indemnizacyjnych równowagę w budżecie krajowym przywróci.

Mniejszość komisyi budżetowej złożona z pp: Chrzanowskiego, Abrahamowicza i Zagórskiego wnosi, jak wiadomo, odroczenie sprawy konwersyi do następnej sesyi sejmowej, która odbyć się ma z początkiem r. 1893

KORESPONDENCYE

Genua, 19 września.

(Z uroczystych dni).

Dzisiaj przesyłam wam dalszą wiązankę wrażeń i wspomnień z genueńskich uroczystości.

Zaraz w dniu przybycia pary królewskiej do Genui odbyło się wieczorem w teatrze Carlo Felice przedstawienie galowe. Amfiteatr więcej nęcił oko aniżeli scena. Setki nieznanych a wspaniałych mundurów przepełniały loże, które wszystkie niemal oddano obcym, cudzoziemskim oficerom, parter tylko zostawiając dla włoskich dygnitarzy. Zaledwie dwudziesto-frankówka otworzyła mi wstęp na galeryę. Z tej wyżyny podziwiałem świetne zgromadzenie i czyniłem studya na temat rozmaitości typów narodowych, odbijających się na twarzach dziarskich i eleganckich marynarzy. Włosi przybycie oficerów każdej narodowości witali oklaskami. O pół do 10 zjawiła się para królewska. Powitano ją gorąco; damy powiewały maleńkiemi trójbarwnemi chorągiewkami; mężczyźni krzyczeli po trzykroć: *Eviva!* Królowa Małgorzata wyglądała prześlicznie; bogate, złociste włosy zdobił olbrzymi dyadem brylantowy a na około prześlicznej szyi owijał się dwadzieścia razy wspaniały sznur śnieżnych pereł, nadarmo idących w zawody pod względem białości z gorsem królowej. W teatrze zabawiła dostojna para godzinę a razem z nią wyszli i obcy oficerowie.

Na ulicy jednak zastali wychodzący nie zbyt miłą niespodziankę. Burza, która groziła przez dzień cały, rozszalała na dobre. Woda potokami zalewała chodniki. Wiatr zrywał wieńce, festony, girlandy i inne ozdoby dekoracyjne, strzępiąc na kawałki flagi i sztandary. Iluminacya w skutek tego się nie powiodła i z trudem zaledwie można było dobrnąć do domu. Wszystkie statki w porcie musiały z obawy przed burzą stać przez noc całą w pogotowiu, aby każdej chwili wypłynąć na pełne morze

Na drugi dzień przyjmował król oficerów zagranicznych a wieczorem odbył się bal, jaki w salach ratusza wydała na cześć królewskiej pary i cudzoziemskich dostojników municypalność Genui Bal był wspaniały; bawiliśmy się do rana wśród czarującego oświetlenia elektrycznego, dzwięków czterech kapeli i brzęku kieliszków, co chwila perlącym się napełnianych szampanem. Między zaproszonymi gośćmi, których liczba wynosiła około 3.000, znajdował się książę Monaco, ministrowie, korporacye dyplomatyczne, admirałowie, oficerowie i reprezentanci obcych mocarstw. Przed 11 godziną przybyli królestwo witani z niesłychanym entuzyazmem. Po złożeniu ceremonialnych hołdów utworzyli członkowie rady miejskiej i goście, wśród których znajdowało się około 800 kobiet, (że przeważna ich część była bardzo piękna, tego domyślacie się sami), w malowniczych i kosztownych tualetach, podwójny szpaler. przez który udała się królewska para do środkowej sali. Około północy rozpoczął się kadryl królewski w dziesięć par, prowadzony przez prezydenta Genui i królowę Małgorzatę. Około pierwszej godziny opuściła królewska para salony, nie chcąc przeszkadzać ochoczej zabawie, która z prawdziwie włoskiem ożywieniem przeciągnęła się — jak wspomniałem — do rana. Równocześnie z przyjęciem urządzono w całem mieście wspaniałą iluminacyę. Zamek królewski. pasaż, pałac podesty jaśniały tysiącem płomieni i kąpane w czarodziejskich światłach lampionów oraz sztucznych ogni, wywierały jakieś mistyczne wrażenie. Była to noc czarowna!

Drugą taką chwilą uroczą, jedną z najwspanialszych z całych uroczystości, była scena, która rozegrała się w poniedziałek na średniowiecznym zamku Cornigliano, opodal Genui, gdzie deputowany Reggio, prezes komitetu i dobry geniusz wystawy, obecnie już hrabia Reggio, wydał na cześć króla Humberta świetny wieczór Około 2 000 gości, między którymi znajdowało się 500 dam, przybyło do komnat zamkowych, gdzie bogactwo, przepych i sztuka walczyły z sobą o lepsze. Około pół do jedenastej przybył król i królowa w towarzystwie ministrów, witani przez tysiączne tłumy, które obległy drogi wiodące do zamku. U bram wielkiego parku oczekiwał gospodarz swych dostojnych gości i oddawszy im hołd należny prowadził do sal ogrodowych, kąpanych w czarodziejskich blaskach barwnych lampionów i wytwornych transparentów, gdzie *cercle* się odbyło. Następnie otworzył hrabia Turynu bal, który świetnością swoją przewyższał podobno wszystkie inne owacye zgotowane parze królewskiej.

Zdawało się, że to ustęp piękny z „tysiąca i jednej nocy“ tyle blasków, tyle woni, tyle cudów roztoczyła tam artystyczna dłoń Włochów. Król i małżonka jego długo w noc gościli w zamku, pieszcząc się tą żywą baśnią Szeberezady.

Cholera.

Wczoraj popołudniu miasto nasze zostało zaalarmowane pogłoską, że w 30 pułku piechoty zdarzył się wypadek cholery. Natychmiastowe badanie wykazało, że w szpitalu garnizonowym we Lwowie jest rzeczywiście jeden żołnierz chory. Referent krajowy dla spraw sanitarnych stwierdził dziś zrana, że chory ten, który cierpiał na cholerę swojską, ma się już znacznie lepiej.

Zresztą do godziny 10 zrana nie zgłoszono w mieście żadnego choćby tylko podejrzanego wypadku.

Z Krakowa nadchodzą również pomyślne wiadomości. Wczoraj zdarzyły się w Krakowie dwa nowe wypadki zasłabnięcia a w Podgórzu jeden.

Czas donosi: Na podstawie informacyj, zasiągniętych o godzinie 3 kwadranse na 3 w szpitalu cholerycznym Braci Miłosierdzia, donosimy, iż po południu odstawiono do szpitala dwie osoby: 1) Marya Tabor, wyrobnica, zamieszkała pod nr. 15 w Półwsiu Zwierzynieckiem. Jedząc chleb po obiedzie dostała, nagłych kurczów żołądka i wymiotów. Stwierdzono u niej objawy cholery azyatyckiej. 2) Marya Proszek, żebraczka, lat 18, zamieszkała w Dębnikach. Zachorowała przy piciu kawy. Do szpitala odstawiona o godzinie 2 po południu. Stwierdzono u niej także symptomaty cholery azyatyckiej.

Wczoraj popołudniu otrzymał *Czas* z Podgórza następujące doniesienie: Maciej Bartyzel, czeladnik szewski, żonaty, zamieszkały w Podgórzu przy ulicy Lwowskiej, a pracujący w warstacie Szymona Polka przy ulicy Mickiewicza nr. 144, przybył dziś sam o godzinie $10^{3}/_{4}$ przed południem do szpitala cholerycznego w Podgórzu z objawami cholerycznemi. Pozostawiono go w szpitalu, i przekonano się, iż zachorował na cholerę azyatycką. Dezinfekcyę jego pomieszkania i rzeczy, tudzież całego warstatu, gdzie pracował, uskuteczniono pod nadzorem osobistym lekarza miejskiego dra Skakalskiego. Również i tych pięciu ludzi, którzy razem z Bartyzelem pracowali, zdezinfekcyonowano i oddano pod ścisłą obserwacyę lekarską na przeciąg 6 dni.

Ogółem od 9 b. m. do godz. 8 wieczorem było w Krakowie 11 stwierdzonych wypadków cholery i z 11 chorych osób 2 umarły. W Podgórzu zaś było ogółem 15 przypadków, a 4 osoby zmarły.

W Stróżach, Nowym Sączu, Żywcu i Tarnowie poczyniono przygotowania do reaktywowania rewizyj sanitarnych na wypadek rozszerzenia się cholery. Z tego powodu zarządzono w Nowym Sączu zamknięcie przystanku kolejowego, o czem na innem miejscu donosimy. Wypadku żadnego w Nowym Sączn nie było.

Z Gorlic telegrafuje dr. Krokiewicz pod datą 22-go b. m.; o godzinie 4-ej popołudniu:

„Od ostatniego telegramu Starosty nic nowego. W wymiocinach dwóch chorych, którzy zapadli, znaleziono wybitne prątk

---

6)

POD WPŁYWEM HYPNOTYZMU.

VI.

(Ciąg dalszy).

Ludwik czuł, że trzeba zakończyć tę scenę. Energicznym wysiłkiem ujął obie ręce Anieli i dmuchnął jej w twarz.

Westchnęła lekko i otwarła oczy. Spojrzała w około siebie i po krótkiej chwili niepewności, skierowała się ku drzwiom.

— Dziękuję panu, panie doktorze, rzekła poważnie. Na przyszły raz, jak będę grała *Ave Maria*, przypomnę sobie lekcyę, którą mi pan dałeś.

I wyszła. Ludwik, stojąc we drzwiach kaplicy, patrzał za nią, dopóki nie znikła za żelazną bramą parku.

Rozumie się, że tego dnia przy obiedzie Ludwik był mało przytomny i mało zważał na to, co w około niego mówiono.

Rozprawiano znowu o magnetyzmie. Ludwik zasłyszawszy, uniósł się.

— Magnetyzm — zawołał — jest w gruncie rzeczy olbrzymiem głupstwem, które mam w obrzydzeniu! Nigdy już nie będę się tym idyotyzmem zajmował, to strata czasu. Dałbym z ochotą dziesięć lat mojego życia, żebym był nigdy nie rozpoczynał zagłębiać się w tę przeklętą naukę!

— Co? — zawołał Jerzy — czyż nie wiesz nic więcej nad to, co inni wiedzą?

— Wiem mniej niż inni, i to mię do rozpaczy doprowadza. Ach! mój drogi! co mię więcej jeszcze trapi, to, że całe życie będę pracował nadarmo i postępu w tej nauce nie zrobię. Przypomnij tylko sobie. Czyż dawnemi czasy nie było także mowy o magnetyzmie, a pomimo to nikt ani na krok naprzód nie postąpił w rozwiązaniu zagadki. Całe wieki mijają jak ludzie pracują, wysilają się, i nie umieją więcej od tych, którzy żyli przed nimi. Kapłani Izydy łamali sobie nad tem głowę przez cały czas trwania dwudziestu pięciu dynastyj królów i cóż skorzystali? Oto dwadzieścia wieków upływa, jak fakirzy w Indyach doświadczenia czynią, i do czegoż doszli? My, w naszej starej Europie nie jesteśmy mądrzejsi od tych starych kapłanów. Co mię pociesza, że po nas, przyjdą inni, którzy także szukać będą, walczyć z temi tajemnicami i tak samo jak my do żadnego rezultatu nie dojdą. Nie, na prawdę! Lepiej niechaj to spoczywa między staremi szpargałami. Spijmy, jedzmy, pijmy, żyjmy i nie wysuszajmy sobie mózgu rozwiązywaniem tajemniczej zagadki, która rozstrzygniętą być nie może.

— Pewnie, — zauważył generał. — Ale wszystko to są frazesy, którym sam nie wierzysz. Sam byś pierwszy narzekał, gdyby ci kto milczenie nakazał.

— Nie, generale, przysięgam. Ach! podobno proboszcz miał słuszność, utrzymując, że w tem jest szatańska sprawka! Zgłębiając te tajemnice, straciłem, niestety, całkowicie spokój wewnętrzny!

— Spokój wewnętrzny! któż posiada spokój wewnętrzny? chyba ślimaki tylko!

Wieczorem, na tarasie, paląc cygara, Ludwik z generałem rozmawiali ciągle. Mówili o szczęściu, o tem nieuchwytnem marzeniu wszystkich ludzi, do którego daremnie wyrywa się cała ich istota, wyczerpując się w bezskutecznej gonitwie za nieuchwytną marą. Ostatecznem zdaniem generała było, że prawdziwe szczęście nie leży wyłącznie ani w spokoju, ani w działalności, szczęściem można nazwać pracę i działanie z nadzieją spokoju. Ludwik przeciwnie, twierdził, że do osiągnięcia szczęścia potrzebną jest wielka głupota. Skromny byt, stała, w karbach trzymana namiętność, naprzykład zbieranie marek pocztowych lub motyli, — monotonne zajęcie, które bez wielkiego zmęczenia cały dzień pochłania, zdrowy żołądek, niczem nie zamącony egoizm, oto warunki prawdziwego i stałego szczęścia.

Biedny Ludwik! czuje, że szczęścia dla niego nie ma. Nie może zawrócić się wstecz, zatrzeć i zapomnieć obrazów, które wspomnieniem w duszy mu ciężą. Nie jesteśmy panami naszych myśli, nie jest w naszej mocy powiedzieć sobie: „zapomnijmy, powstrzymajmy się“. Cała ta głupia awantura może się skończyć skandalem. Lepiej wyjechać, uciec natychmiast!... Ale wyjechać, to znaczy nie zobaczyć jej więcej! Co za okrucieństwo losu!

Całą noc spędzał bezsennie. Stojąc przy oknie, spoglądał w dal na drzewa i domki wiejskie, na kaplicę oświetloną światłem księżyca.

Siostra Marta spi teraz zapewne. A tamta? cudowna Aniela, gdzie się znajduje? Gdyby chciał, nie ukazałaby się już nigdy. I dla czegoż by miał chcieć tego? Nie byłażby to miłość prawdziwa, głęboka, taka której żadna inna kobieta dać by nie mogła na świecie. A gdzie jest miłość, tam jest potęga szczęcia tak wielka, o jakiej marzyć trudno. Miłość — szczęście, czegoż chcieć więcej?

Szczęście, miłość, wiedza, przyszłość!... Co jest prawdą w tych wszystkich wyrazach?

Dopiero o świcie Ludwik zdołał usnąć trochę snem niespokojnym

VII.

Nazajutrz miała się odbyć wyprawa na polowanie. Jerzy urządził tę zabawę głównie dla Ludwika, obiecując mu wiele rozrywki. Wyszli więc wszyscy trzej bardzo rano.

Ludwik starał się oszołomić, zapomnieć o nocnych swych niepokojach i marzeniach Chodził dzień cały i udało mu się ubić kilka bażantów, ku wielkiemu zadowoleniu generała, który nie spodziewał się że paryżanin będzie tak dobrym myśliwym.

Nareszcie Jerzy poczuł pierwszy zmęczenie i odszedł do domu, generał poszed wkrótce w jego ślady, a Ludwik sam pozostał w towarzystwie chłopca, dźwigającego fuzyę i ubitą zwierzynę.

Do tej chwili panował nad sobą, ale gdy się ujrzał samotnym w ciszy leśnej, cały zapał myśliwski pierzchnął od razu. Pomiędzy drzewami, w dali, widać było wieżyczki zamku i kaplicę, gdzie wczoraj, siostra Marta....

Aniela, czy siostra Marta, wszystko mu jedno, nie rozróżniał już jednej od drugiej. Jest zakochany.... Zakochany? nie jest że to szaleństwo? Miłość? znał już ją nieraz, dwa razy zdawało mu się, że kocha. Pierwszy raz była to robotnica, młoda, wesoła, płocha, elegantka i bardzo czuła, którą przez cały miesiąc kochał do szaleństwa. Potem, w dwudziestu ośmiu latach. przyszła kolej na młodą kobietę miłą, ładną, pełną uroku. Ale oba te uczucia, w których więcej zmysły grały rolę niż serce, nie podobne były do dzisiejszego, pełnego rozkoszy i bolu na samą myśl o Anieli.

Spostrzegł, że zamiast oddalać się od zamku, jak miał zamiar, zbliża się do niego, zamiast iść krokiem spokojnym zmęczonego myśliwego, coraz szybciej goni. Mały jego towarzysz ledwie zdążyć mógł za nim.

— Hej! doktorze! zawołał ktoś nagle.

Zatrzymał się. Pod starym dębem tuż blisko, siedział proboszcz, czytając swój brewiarz.

— Wracasz pan do wsi? rzekł. Czas i mnie do domu, już blisko piąta. Pójdziemy razem.

Ludwik przystał z ochotą. Szli razem, wybierając drogę pośród kamieni i korzeni drzew. Ksiądz winszował mu obfitej zdobyczy z polowania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przecinkowe. Zlekalizowanie prawdopodobne. Stan rekonwalescentów zadowalniający. Stan zdrowotny w Wołowcu i sąsiednich gminach pomyślny. Badałem tam dom za domem. Dziś wieczór wyjeżdżam do Przemyśla".

Kraków, 23 września. (*Tel. pryw.*) Od 8 godziny wieczorem dnia wczorajszego do 10 rano dzisiaj, jeden tylko wypadek cholery. Mianowicie przywieziono do szpitala cholerycznego Chunę Schlägerową, wyrobnicę liczącą lat 44 a zamieszkałą przy ulicy św. Józefa.

W Podgórzu nie zaszedł ani jeden wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Stan epidemii w Galicyi od samego początku ukazania się cholery, t. j. od 9 do 22 września godziny 8 wieczór, przedstawia się następująco:

W Podgórzu zachorowały 4 osoby, umarły 4.

W Krakowie zachorowało 11 osób, 2 umarły, 1 wyzdrowiała, 5 w rekonwalescencyi, 3 osoby znajdują się jeszcze w opiece lekarskiej.

W Wołowcu (od 12 września), powiatu gorlickiego, 4 osoby zachorowały z których 2 umarły, a 2 znajdują się w rekonwalescencyi.

KRONIKA

Lwów, 23 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły pogorzelcom gminy Mikołajowa, zapomogi w kwocie 500 zł.

— **JE. Pan Minister** Filip Zaleski wyjechał wczoraj z Zakopanego, przez Kraków do Chrzanowa, zkąd w nocy udał się do Wiednia.

(§) **Obiad.** Wczoraj odbył się u ks. Marszałka Sanguszki obiad poselski, na którym oprócz dostojnego gospodarza byli obecni pp.: JE. dr. Julian Dunajewski, JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. ks. Arcybiskup Seweryn Morawski, JE. Ludwik hr. Wodzicki, JE. Jan hr. Tarnowski, Stanisław hr. Tarnowski (starszy), dr. Michał Bobrzyński, Władysław Struszkiewicz, Oskar Schnell, Jan Vivien, August Gorayski, Edward Jędrzejowicz, Adam Jędrzejowicz, dr. Józef Wereszczyński, Władysław hr. Koziebrodzki, Stanisław hr. Stadnicki, dr. Zdzisław Marchwicki, ks. Mikołaj Siczyński, dr. Franciszek Paszkowski, Jan Trzecieski i Bronisław Horodyski.

— **C. k. Dyrekcya ruchu kolei** państwowych zawiadamia: Przystanek Nowy Sącz miasto zostaje począwszy od 12 w nocy dnia 22 na 23 września aż do odwołania dla ruchu osobowego i pakunkowego zamknięty.

— **Posiedzenie komitetu głównego** powszechnej wystawy krajowej r. 1894 odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 10 przedpołudniem w sali ratuszowej. Wstęp na posiedzenie mają wszyscy zaproszeni przez prezesa wystawy pismem z dnia 15 lipca b. r. I. 2.

— **Towarzystwo politechniczne** we Lwowie postanowiło wybudować gmach własny. Na ten cel zebrano onegdaj podczas zebrania członków komitetu wystawy budowlanej kwotę około 6000 zł., która zapewne szybko powiększać się będzie.

— **Stypendyum** o rocznej kwocie 800 zł. z fundacyi ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, a pragnącej udać się zagranicę dla wydoskonalenia się w obranym zawodzie, nadał Wydział krajowy na rok szkolny 1892/3 p. Stefanowi Witołdowi 2 im. Matejce, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

— **Z Uniwersytetu.** Stopień magistra farmacyi na Uniwersytecie lwowskim, otrzymał p. Natan Czopp, rodem ze Lwowa.

— **Nowe czytelnie ludowe.** Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach:

W Jaśniskach (w powiecie gródeckim) pod zarządem panny Anny Czemeryńskiej i p. Romualda Ciesielskiego, dziełek 143; w Haczowie (w powiecie brzozowskim) ks. Józefa Forysia proboszcza rz. kat. książek 100; w Golcowej (w powiecie brzozowskim) ks. kanonika Szczęsnego Rudnickiego, tamtejszego proboszcza obrz. łac., dziełek 99.

— **Oświetlenie elektryczne miasta.** Termin subskrypcyi udziałów na urządzenie stacyi elektrycznej we Lwowie upływa z dniem 5 października. Z dobrego źródła otrzymujemy wiadomość, że dziś już subskrypcya udziałów wzrosła do pokaźnej cyfry, tak, iż powodzenie przedsiębiorstwa, o którem donieśliśmy przed kilku dniami, zdaje się zupełnie zapewnione.

— **Właścicielka konces. Zakładu naukowego** dla robót kobiecych, p. Eleonora Klausowa, powróciła z Berlina i Wiednia i jak w poprzednich latach, rozpoczęła naukę w swojem mieszkaniu przy ul. Karola Ludwika l. 3 z dniem 1 października. Pani Klausowa udała się i w tym roku w podróż kilkutygodniową, aby się znowu czegoś nowego nauczyć; w ogóle nie szczędziła trudów i kosztów, aby się należycie w każdej robocie wykształcić i jak najlepszą metodę sobie przyswoić. Że nauka p. Klausowej odniosła pożądane owoce, najlepszym dowodem to, że już kilka uczenic kształcących się w jej Zakładzie, również pozakładało sobie szkoły robót, a mianowicie pani Peszkowska, ciesząca się wielką sympatyą w Krakowie, pani Sieradzka w Warszawie, panna Penther we Lwowie a pani Ustyanowicz w Wiedniu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 23 września 1892. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 22 września do 12 w południe dnia 23 września b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (77 proc. wilgot. względ.) opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +18,2°C., najwyższa +23,2°C. wczoraj po południe, najniższa +14,2°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Finlandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w południowej Szwecyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Niderlandach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 769 mm.

Prognoza na dobę 24 września 1892 roku (od północy i północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby około +16°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 75 proc; opadu nie będzie, pogoda.

— **Śluby.** W dniu 15 b. m. odbył się w Kurowicach, w pow. sokołowskim, ślub pani Emilii Trębickiej z hr. Adamem Starzeńskim, właścicielem dóbr Nowodwory, w gub. łomżyńskiej.

W Krakowie pobłog. sławiony został związek małżeński pomiędzy p. Stefanem Pawlikiem, profesorem wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, a panną Maryą Trzcińską, córką urzędnika magistratu miasta Krakowa.

— **Książę Karol Radziwiłł**, o którego tragicznym wypadku donosiliśmy, pozostaje dotychczas w Łodzi w prywatnej lecznicy dra Eilrama. Przyjechał tam z Ostrowa dr. Stanisław Błociszewski, lekarz domowy rodziny ks. Radziwiłłów. Przybył on do Łodzi, upoważniony przez rodzinę chorego księcia Karola do zabrania go ztamtąd i przewiezienia bezpośrednio do zakładu leczniczego dla obłąkanych w Bonn nad Renem, gdzie nieszczęśliwy książę dwukrotnie już przebywał. Ataki szału zaczął on miewać w roku 1870, kiedy służył w wojsku niemieckiem. Potem odezwały się one ponownie po kilku latach w czasie ostatnich chwil życia zmarłej księżnej Karolowej. Po przeprowadzeniu jednak odpowiedniej kuracyi, książę zdrów był zupełnie, zdradzając tylko od czasu do czasu trochę melancholii.

Dr. Błociszewski znalazł księcia w stanie chorobliwego rozdrażnienia, wymagającym jak najpręd ej zapewnienia pacyentowi zupełnego spokoju, oraz systematycznego leczenia.

Onegdaj po południu nadeszła depesza w języku niemieckim zredagowana, datowana z pałacu marmurowego w Poczdamie, gdzie bawi obecnie cesarz Wilhelm, a adresowana do Grandhotelu. Podpisany na telegramie flügel-adjutant na służbie, von Scholl, zapytuje: czy prawda, że książę Antoni Radziwiłł zachorował nagle w Łodzi, a jeśli tak, to jak się książę miewa? Odpowiednie wyjaśnienie pod wskazanym adresem przesłał natychmiast do Poczdamu dr. Błociszewski.

— **Zamek w Żółkwi.** Profesor Zacharyewicz, jako konserwator zabytków historycznych, wniósł dnia dzisiejszego do Sejmu petycyę, o udzielenie subwencyi w kwocie 6000 zł. na restauracyę zamku króla Jana III w Żółkwi. Za skromną tę kwotę da się na razie pokryć budynek i założyć otwory okien, a w ten sposób zamek, grożący zawaleniem, na czas jakiś od ruiny zabezpieczony będzie.

— **Z Tarnopola** piszą nam: Dnia 11 b. m. odbył się w ogrodzie miejskim koncert muzyki wojskowej 15 p. p. na dochód pogorzelców w gminie Romanówka, powiatu tarnopolskiego. Z dochodu 83 zł. 55 ct. po strąceniu wydatków 20 zł. 10 ct. odesłano kwotę 63 zł. 45 ct. na ręce komitetu miejscowego w Romanówce. Przy tej sposobności składamy podziękowanie JW. pułkownikowi 15 p. p. Wienerowi za bezpłatne udzielenie muzyki.

Antoni Szydłowski. *Bolesław Studziński.*

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze letnim. Dziś, w piątek, „Rewizor z Petersburga", komedya w 5 aktach Gogola. — Jutro, w sobotę, „Wiceadmirał", operetka w 4 odsłonach Millöcker'a.

P. Wilhelm Czerwiński powróciwszy z artystycznej wycieczki, rozpoczyna w swej koncesyonowanej szkole muzycznej (Chorążczyzna l. 5), udzielanie gry na fortepianie niższego i wyższego kursu, jakoteż lekcyi śpiewu solowego i zbiorowego i nauki teoryi muzycznej. Wpisy uczniów odbywają się zrana od godziny 10 do 12. Szkoła ta, która dała niejednokrotnie dowody rzetelnej pracy, umiejętnego wykształcenia talentów — jakto także ostatni popis wykazał — zasługuje na to, aby szersza publiczność nią się zainteresowała.

Minister Fejervary zwiedzał w tych dniach pracownię malarza Kobierskiego, gdzie z wielkiem zajęciem przypatrywał się wielkiemu obrazowi przedstawiającemu Najj. Pana na czele generalicyi.

Walery Tomaszewicz. W niedzielę zmarł w Warszawie w 54 roku życia ś. p. Walery Tomaszewicz dziennikarz wielce pracowity, użyteczny i dla zalet swoich osobistych powszechnie szanowany. W młodości poświęcał się sztuce dramatycznej i przez czas jakiś był artystą teatru lwowskiego; następnie pracował jako księgarz i wydawca. Przed laty 10 przybył do Warszawy i tu wstąpił do redakcyi *Kuryera Codziennego*, którego w ostatnich latach czterech był głównym buchhalterem. Pomiędzy innemi tłómaczył kilka powieści; był też autorem odznaczonej na konkursie warszawskim komedyi *„Za późno,"* którą wystawił teatr Rozmaitości. Złamany nieszczęściami własnemi, pojmował niepowodzenia obce; pracował pilnie a sumiennie i dobrym był zawsze kolegą. Ożeniony był z siostrą Heleny Modrzejewskiej, artystką dramatyczną.

W Wenecyi odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Paola Sarpi, znanego historyka soboru trydenckiego.

Z kroniki wystawowej.

(Trzecie przedstawienie polskie. — Występ Edwarda Reszkego. — Jak Reszke wygląda, a jak śpiewa. — Mascagni konkurentem Reszkego. — „Pech" czy niegrzeczność? — Rozmowa z Mascagnim o muzyce polskiej. — Cudowne wyleczenie p. Myszugi).

Opowiedziałem wam w poprzednim liście historyę pierwszych dwóch przedstawień: dano zaś ogółem pięć przedstawień.

Trzeciego wieczora powtórzono „Straszny dwór" i Krakowiaków i Górali" z zamiarem normalnego zakończenia tej sztuki. Partyę Stefana śpiewał tego wieczora p. Jerzyna, o którym rzec można, że miał szczęście u publiczności wiedeńskiej. Na przedstawieniu tem obecni byli Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, Najd. Arcyksiężna Stefania, księżna Koburska i Hannowerska. Druga odsłona „Krakowiaków i Górali", rozwlekłością swą istotnie wygnała z teatru część publiczności przed końcem, jak słusznie przewidywał był hr. Cieszkowski. Animusz wrócił dopiero, kiedy p. Myszkowski odśpiewał kuplet okolicznościowy, ułożony przez Alfreda Szczepańskiego. Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, który cofnął się był do saloniku połączonego z lożą dworską, wrócił na kuplet ten i żywo przyklaskiwał.

O zajściu poprzedniem ani mowy nie było. Minęło ono nie pozostawiając żadnych dalszych śladów. W pierwszej chwili uczestnicy do tego stopnia potracili byli głowę, że uważali całą kampanię za skompromitowaną i że wielu radziło, by żadnych dalszych przedstawień nie dawać. Tymczasem kampania nie tylko nie była stracona, lecz owszem, zbliżała się dopiero do szczytowego punktu: czwartego wieczora wystąpić miał Edward Reszke.

* *

Zdawałoby się, że imię Edwarda Reszkego przyciągnąć byłoby powinno niezliczone tłumy do teatru wystawowego.

Lecz oto macie znowu ilustracyę owego pechu, który towarzyszył całemu przebiegowi produkcyj polskich: równocześnie niemal z Reszkiem przybył do Wiednia Pietro Mascagni, kompozytor „Cavallerii" i przyćmił, zgniótł „zabił" Reszkego.

Tuż po przedstawieniach polskich nastąpić miała staggione włoska. Mascagni osobiście dyrygować miał orkiestrą. Mój Boże, kogoż wobec tego obchodzi „Halka", kogoż przyciąga Reszke!

I stało się, że dzięki temu fatalnemu zbiegowi okoliczności Reszke, śpiewając po raz pierwszy przed publicznością polską, i po raz pierwszy w Wiedniu, nie widział nawet przed sobą tego, co widywać zwykł zawsze, ilekroć występuje: szczelnie nabitego amfiteatru.

Ale ci, co przybyli — a było ich zawsze sporo — tem więcej okazywali wdzięczności słynnemu artyście, co tak bezinteresownie i mimo tylu odstraszających okoliczności, spełniał daną obietnicę.

Dawano akt z „Halki", akt ze „Strasznego Dworu", i błękitny mazur z „Halki". W antraktach dwa razy wystąpił Reszke.

Zaimponował on publiczności i krytykom wiedeńskim w pierwszej chwili, w której się na estradzie zjawił, w której ton z piersi wydobył, i jakby gwiazdę czystą, lśniącą, wysłał na salę. Usłyszano podobny szmer w teatrze, jak wówczas, kiedy tłumy zebrane spostrzegają pyszną jakąś rakietę, rozświecającą horyzont nocny.

Edward Reszke, to skończony dżentleman, w życiu i w sztuce. Potężnej postaci. miarowych ruchów, dystyngowany, na wskróś spokojny, nieco wyłysiały. z brodą *à la* Boulanger, wygląda on na estradzie jakby książę Walii, któremu przyszło na myśl zaśpiewać w gronie arystokratycznem. Stylowi temu pozostaje wierny aż do końca, za oklaski dziękuje królewskiem skinieniem głowy, tak, jakby nie on się był produkował, lecz przed nim kto inny.

I któżby się był domyślił, że po za tym zimnym majestatem słynnego artysty kryje się trema, że ten olimpijczyk teatru podziela uczucia wszystkich śmiertelników, którzy wraz z nim tego wieczora występowali! A jednak tak było. Kto Reszkego uważnie podczas śpiewu obserwował, mógł zauważyć, że prawa ręka jego bezustannie drżała nerwowo. W kołach wtajemniczonych zaś opowiadano sobie, że Reszke przed występem zastanawiał się, czy ma skąpać ręce w gorącej wodzie dla usunięcia napływu krwi do serca, czy lepiej wychylić kielich szampana. Zdecydował się ponoś na szampan.

Zkąd się Reszkemu ta trema wzięła? Trzeba wziąć na uwagę, że Reszke przedewszystkiem jest śpiewakiem operowym, że czuje się swobodnym w kostiumie, i wówczas, gdy się na scenie poruszać może. Inna rzecz, wystąpić na estradzie przed publicznością, która artystę zna już ze sceny, która go słyszała i widziała w wielkich partyach, a inna, zaprodukować się wyłącznie na estradzie przed nową zupełnie publicznością. Dodajmy i to, że Edward Reszke w ogóle rzadko w koncertach występuje.

Tej to okoliczności przypisać należy, że repertoar jego koncertowy jest bardzo szczupły, i że artysta był w kłopocie, kiedy po frenetycznych oklaskach wypadało dodać coś po nad program, z którym do Wiednia przybył. Zobaczymy zaraz, że z tego nowy „pech" urósł, na szczęście, ostatni w rzędzie niefortunnych wypadków, w które przedstawienia nasze tak obfitowały.

Reszke rozpoczął zaimprowizowany koncert swój aryą z „Etoile du nord" Meyerbera, potem zaśpiewał „Kozaka" Moniuszki. Pieśnią tą zdumiał nawet tych, którzy ją znali; zaśpiewał ją bowiem zupełnie inaczej, niż u nas śpiewają; w interpretacyi jego dumka ta nabrała potęgi dramatycznej, charakteru operowego. Nie sądzimy, iżby to była interpretacya słuszna, zgodna z intencyą kompozytora; ale że jest efektowna, tego dowiodły grzmiące oklaski.

W drugim antrakcie usłyszeliśmy „Serenadę" Czajkowskiego, „Ekstazę" Wieniawskiego, i „Le portrait" włoskiego kompozytora Denzy.

Wszystko, co Reszke śpiewał — wyjąwszy „Kozaka" Moniuszki, — było muzyką salonowo-sentymentalną; łzy zamrożone, które spływały z estrady w postaci pereł czystych, ale zimnych. Ten śpiewak, sam o niewzruszonym spokoju, nikogo wzruszyć nie mógł; to też całe znaczenie sztuki jego zrozumieli jedynie prawdziwi znawcy muzyki, szeroka publiczność zaś przeczuwała tylko, że ten śpiew jest najwyższym wyrazem dzisiejszej techniki głosu.

Edward Reszke posiada wszystkie zalety szkoły francuskiej: mistrzowskie władanie *mezza voce*, wokalizacyę wzorową, umiejętną deklamacyę w śpiewie. Chwilami zdaje się, że artysta nie śpiewa, jeno deklamuje: z takim wytwornym spokojem wykonywa arye, które włoski śpiewak wygłaszałby w furyi. Dobry smak i niewyszukana dystynkcya cechują każdy frazes jego muzyczny; melomani promienieli, powtarzając w zachwycie: oto szkoła, oto styl!

Sztuka Reszkego nie jest więc sztuką popularną; i przekonany jestem najgłębiej że do szalonych oklasków, które zbierał, animował publiczność bardziej rozgłos jego, aniżeli śpiew. Kiedy po ostatniej pieśni (*Le*

Portrait Denzy) artystę niezliczone razy wywoływano, domagając się dodatku, Reszke w prawdziwym kłopocie skoczył — przepraszam — zwolna postąpił ku garderobie, by wyszukać jakąś pieśń nową między nutami. Szukał i wybierał, lecz zdecydować się nie mógł: bo tego dawno nie spiewał, tamto trzeba by dopiero transponować. Tymczasem Dwór i publiczność cała aplaudują minutę, dwie, trzy, pięć: powstaje oburzenie na artystę, który ani spiewać, ani nawet zjawić się niechce, by podziękować za oklaski. Wreszcie z oklaskami sykania mięszać się zaczęły, trzeba było spuścić kurtynę: w tej chwili właśnie Reszke majestatycznym krokiem wyszedł z garderoby z nutami w ręku.

Opowiadam drobny ten fakt szczegółowo, by wam zailustrować, w jaki sposób powstają oszczerstwa, któremi pewna część prasy i publiczności oplata imiona sławnych artystów, i niechęć, jaką w skutek tego artyści ci czują do publiczności krajowej. Edward Reszke, który występem swym dał dowód rzadkiej bezinteresowności, pozostawił wrażenie, jakoby „cisnął był jałmużnę" i pod wpływem magnackiego uporu czy kaprysu znalazł się przy końcu w sposób niegrzeczny, obrażający dla komitetu, który go zaprosił, i dla publiczności, przed którą wystąpił. Nikomu nie przyszło na myśl, poinformować się dokładniej o tem co zaszło: dziennikarze wybiegli z teatru jak smoki ziejące ogniem, publiczność nasza oburzona, a Reszke tymczasem z najlepszemi chęciami i z nutami w ręku stoi za kurtyną, którą mu przed nosem spuszczono. I znowu kraj zrażony do koryfeusza, a koryfeusz do kraju.

Lecz przyjąwszy raz udział w przedstawieniach polskich, p. Reszke musiał być przygotowanym na wszelkiego rodzaju pechy. Nie wiem, czy schlebiało to próżności jego artystycznej, że Mascagni, przybywszy do Wiednia z operą włoską, nie omieszkał zjawić się w teatrze owego wieczora, kiedy Reszke występował; lecz to na pewne przypuszczam, że nie bardzo z tego był zadowolony, kiedy młody Włoch, niby magnes, wszystkie spojrzenia na siebie zaczął ściągać, kiedy publiczność, słuchając uchem Reszkego, całą duszą patrzała na zajmującego maëstra.

* * *

Skoro mowa o Mascagnim, powinienem wam też opowiedzieć, jakie wrażenie odniósł słynny kompozytor z opery polskiej. Słuchając trzeciego aktu „Halki" i aryi kurantowej ze „Strasznego dworu," Mascagni zwyczajem swym zapalił się do muzyki, która się w ucho jego wciskała, i nieraz ręką takt uderzał, jakby się rwał do dyrygowania. Co więcej, odczuwał on najdokładniej intencye kompozytora, tak że niechętnie brwi ściągał i oburzał się, ilekroć któryś z członków orkiestry zagrał szablonowo, bez zrozumienia rytmu muzyki Moniuszki.

Byłem tedy przekonany, że Mascagni słyszeć już kiedyś musiał, jeżeli nie urywki z oper Moniuszki, to w ogóle poważną muzykę polską.

Oto go też zagadnąłem, zapoznawszy się z nim jeszcze podczas przedstawienia.

Nie łatwo porozumiewać się z Mascagnim, nie władając jego mową ojczystą, gdyż kapelmistrz liworneński żadnym innym językiem nie mówi. Na szczęście towarzyszy mu jak cień nakładca jego Sonzogno, który mówi po francusku.

Dowiedziałem się tedy ku zdumieniu memu, że Mascagni nigdy w życiu nie słyszał nuty polskiej! Jednak od razu tak się wżył w ducha utworów Moniuszki, że poznał, iż to niemiecka, nie polska orkiestra je wykonywa. Zachwycał się melodyjnością i rzewnością muzyki Moniuszki, lecz zarzucał, że brak jej realizmu i że jest nieco przestarzałą, zwłaszcza w instrumentacyi. — U nas teraz inną piszą muzykę! — zauważył z uśmiechem.

— I u nas — odparłem. — „Halkę" wystawiono w Warszawie po raz pierwszy w r. 1858.

— Ach! teraz pojmuję. W takim razie można muzykę tę tylko podziwiać.

* * *

Ostatniego wieczora powtórzono „Halkę".

Bohaterem był znowu p. Myszuga. Myszuga, który po drugiem przedstawieniu zapadł na silne zapalenie gardła? Jakimże cudem dziś mógł śpiewać?

Była to istotnie cudowna kuracya, o której w kołach śpiewaków dużo rozprawiano, gdyż podobnego wypadku nie widziano zgoła. Sam „Jontek" opowiadał, że zapalenie tak silne trwać zwykło u niego 10—14 dni. Lekarz, zbadawszy go, zaczął mu według szablonu wypalać gardło, co stan jego jeszcze pogorszyło. Wybawiła go poczciwa stara Niemka, u której w Wiedniu zamieszkał. Posłuchajcie tej cudownej recepty: natopić łoju na chusteczkę, tak gęsto, by powstał formalny plaster łojowy; plastrem tym obwiązać szyję, owijając ją nadto grubą chustką. Potem jeszcze twarz, czoło i powieki nasmarować oliwą, i położyć się do łóżka — a po 24 godzinach najsilniejsze zapalenie znika.

Receptę tę tem bezpieczniej polecić można przeziębionym spiewakom, iż nie jest znachorską, lecz działa w sposób zupełnie zrozumiały: tłuszcz, zatykając otwory skóry, wytwarza szaloną temperaturę, która przyspiesza proces gojenia.

Znakomitego skutku tej recepty dowiódł „Jontek", który spiewał głosem najczystszym w świecie, porywając publiczność.

Było to wogóle przedstawienie wzorowe, bo i „Halka" pozbyła się tremy, i chóry wzięły na ambicyę i dokazywały cudów. Uznała to jednogłośnie krytyka wiedeńska, zaliczając ostatnie przedstawienie opery polskiej do najlepszych, jakie się odbyły w teatrze wystawowym.

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 22 września.

Pojawienie się cholery w Krakowie oddziałało cokolwiek ujemnie na tutejszą giełdę. Spekulacya odznaczała się apatyą do zawierania transakcyj. Tym razem, sympatycznie dla nominacyi Witte'go usposobiona giełda paryska korzystnie oddziałała na giełdę berlińską. Dzięki tej okoliczności, notowania na targu tutejszym nie wypadły najgorzej. Kredyty nie spadły. Akcye Länderbanku były poszukiwane, więc się też posunęły w kursie. Jako rzecz charakterystyczną notuję fakt, że na tutejszej giełdzie w ostatnich czasach coraz to częściej zakupowano $4^1/_2$ prc. listy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Sprzedano je tu w ciągu 3 tygodni do dwóch milionów po kursie 99·75 do 99·85. Dowodzi to, że galicyjska instytucya coraz to większem cieszy się zaufaniem na międzynarodowym targu.

Święta żydowskie spowodowały drobną spekulacyą do zlikwidowania swych zobowiązań. Kredyty notowały 313·25, renta majowa 96·70, losy tureckie podniosły się cokolwiek w skutek pogłosek o konwersyach walorów tureckich. Ruble nie oscylują, notując stale 120·50.

Akcye „Rima", które na międzynarodowych targach do najważniejszych spekulacyjnych papierów się zaliczają, dadzą w tym roku dywidendę 12 fl., czyli 12 prc. Bilans wykazał 1,588.614 zł. czystego zysku. Do specyalnego funduszu rezerwowego oddano 200.000 zł., a 176.025 zł. zapisano na nowy rachunek.

Targ zbożowy.

Lwów, 23 września: pszenica 7·25 do 7·50, żyto 5·50 do 5·75, jęczmień 5·— do 5·50, owies 5·— do 5.50, rzepak nowy 9·25 do 9·60, groch 5·50 do 8·—, wyka 4·50 do 5·—, nas. lniane 10·— do 10·75, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 50·—, biała 55·— do 65·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 17·— do 17·60, anyż 23·50 do 26·—, kukurudza 5·60 do 5·70 chmiel nowy za 56 kilg. 80·— do 85·—, spirytus 13·— do 13·50. Nowy spirytus na zimowe miesiące 11·75 do 12·25.

Usposobienie niezmienne — popyt i podaż nieznaczne. Chmiel chwilowo bez popytu.

Sejm krajowy.

Lwów, 23 września.

(*V posiedzenie, 4 sesyi, VI peryodu*).

(§) J. E. ks. Marszałek Sanguszko otwiera o godz. 10 min. 20 posiedzenie. Obecnych 82 posłów.

Sekretarz Trzecieski odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze podajemy:

Wydział powiatowy w Myślenicach o uznanie potrzeby budowy kolei żelaznej z Kalwaryi przez Myślenice do Bochni i przyznanie jej pierwszeństwa. — Towarzystwo rolnicze krakowskie o przyznanie na przyszłość wyższej subwencyi rocznej. — Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie o subwencyę. — Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Przemyślu o subwencyę. — Towarzystwo św. Józefa z Arymatei we Lwowie o podwyższenie subwencyi. — Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie o subwencyę. — Kilkanaście petycyj o subwencye na kształcenie się w naukach i sztukach.

Ogółem wpłynęło dotąd 214 petycyj, które przekazano do załatwienia właściwym komisyom.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Bobczyńskiego, w przedmiocie zmiany ustawy drogowej.

P. Bobczyński zaznacza, że ustawa tylko w części bywa wykonywana, zamożniejsi potrafią się usuwać i nie odrabiają prestacyj. Dwory wcale nie, a gminy tylko pod grozą egzekucyi przedkładają wykazy, które nigdy nie są dokładne, bo nie mogą być zresztą skontrolowane. Przeistoczenie prestacyj na kapitał — byłoby o wiele lepsze; dodatek ten stałby się inwestycyą i zapomogą głodową, gdyż dodatki te ściągałoby się w zimowych miesiącach, a naprawa dróg odbywa się na przednowku; opłacana więc gotowemi pieniędzmi, dałaby biedniejszej klasie zarobek. Dwory nie potrzebują się tej zmiany obawiać, gdyż poniosą one tylko minimalną ofiarę, nie dającą się wcale uczuć. Wniosek odesłano do Wydziału krajowego, jako komisyi.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Włodzimierza Kozłowskiego w przedmiocie utrzymania w mocy obowiązującej zarządzeń weterynarsko-policyjnych przeciw zawleczeniu zarazy bydlęcej z Rumunii i Rossyi.

P. Włodz. Kozłowski oświadcza, że nie zamierza motywować swego wniosku obszerniej, gdyż go Sejm już w roku zeszłym uchwalił. Ponawia go tylko z tego względu, iż Rząd wniósł w tej mierze w parlamencie nową deklaracyę.

Mowca sądzi, że otwarcie granicy rumuńskiej jest niemożliwe a w każdym razie chwila obecna dla otwarcia granicy rumuńskiej byłaby źle obrana, kiedy kraj czyni znaczne ofiary na podniesienie chowu bydła, które przyczynić się może do korzystnego zaopatrzenia targów Monarchii bez obcej pomocy.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej rozprawy generalnej nad preliminarzem funduszu szkolnego krajowego na rok 1893. Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

Ks. Marszałek oznajmia, iż do głosu zapisani są pp.: Kowalski, Szczepanowski i Golejewski.

P. Kowalski przemawia jako *gente et natione Ruthenus*. Konstatuje on olbrzymi postęp na polu szkolnictwa i cyfrowo wykazuje jego rozwój uprawniający do najpiękniejszych nadziei na przyszłość. A jednak dobrobyt obyczajowy nie idzie w parze z tym wzrostem i znaczny wykazuje deficyt. Nauce szkolnej brakuje tego, że w nauce religii forma zdaje się górować nad treścią. Przecenia się siły państwa nie docenia się siły Chrystyanizmu i katolickiego Kościoła. Aby stan ten poprawić, trzeba wprowadzać nie formalną nabożność polegającą na recytowaniu formuł, ale pojęcie obowiązków w obec Kościoła, państwa, rodziny i jednostek. Naukę religii tak pojętą należałoby ująć w formę więcej ścisłą a ewentualnie na ten cel nie żałować drobnego zresztą wydatku.

P. Szczepanowski wspominając o doniosłości religii, podniesionej przez p. Kowalskiego, przypomina że kwestyę tą podnosili już w r. z. prezydent Rady szkolnej krajowej, referent komisyi budżetowej i prezes komisyi szkolnej — tylko że ci twierdzili, iż w ramach dotychczasowych ustaw można wszystko zrobić, a ks. Kowalski żąda zmiany ustawy.

Od czasu, jak nastąpiła reorganizacya Rady szkolnej krajowej, t. j. od czasu gdy dzisiejszy wiceprezydent objął urzędowanie, znać na każdym kroku, ład porządek, energię i sprężystość. Mowca stwierdza, że obecny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej oddał niepospolitą usługę krajowi, obejmując to stanowisko. (*Brawa.*)

Mowca przypomina, że już przed dwoma laty wskazywał na powstanie typu ludzi energicznych i świadomych celu. Dziś mamy na wielu polach administracyjnych ludzi energicznych, fachowo wykształconych, mamy takich mężów w dziale kolejnictwa, administracyi skarbowej; braki dają się uczuwać w sądownictwie i w naszej autonomii.

Przechodząc do budżetu szkolnego przypomina na myśl ś. p. Zyblikiewicza, aby w tych gminach, które szkół jeszcze nie mają, pobierać pewne dodatki na rzecz założenia szkół, kwestyę tę powinno się ująć w pewne przepisy.

Drugą kwestyę jako ważną uważa zrównanie prestacyj szkolnego obszaru dworskiego i gminy. W tej mierze uchwalił nawet Sejm w r. z. polecenie do Wydziału krajowego, aby nad tą sprawą się zastanowił, mowca przyznaje jednak, że za mało miał Wydział krajowy czasu do zbadania tak ważnego przedmiotu. Mowca oświadcza że zapisał się do głosu dla tego, aby odeprzeć twierdzenie p. Abrahamowicza, wypowiedziane w dyskusyi szkolnej na ostatniej sesyi, jakoby nawoływanie Sejmu polskiego do ofiarności i wspaniałomyślności było „anachronizmem"; następnie jakoby dzisiejszy rozdział ciężarów był sprawiedliwy, bo go gminy same dobrowolnie przyjęły. Mowca zaznacza, że różnica między ludźmi, którzy chcą robić a tymi, którzy nic nie robią jest widoczna. Przez długi czas w Sejmie naszym byli ludzie, którzy nie umieli, czy też nie chcieli robić. Jestto faktem, że w ciałach parlamentarnych decydują najczęściej ludzie chwiejni. Mowca przyznaje tę zasługę p. Abrahamowiczowi, iż potrafi takimi ludźmi kierować. Mowca przyznaje następnie, że pod pewnym względem mylił się co do osoby p. Abrahamowicza. Myślał bowiem, że jest on jak trzcina, chwiejąca się za lada powiewem wiatru, a kierunek jego polityczny jest jakby gumelastyka, która w razie potrzeby rozciąga się lub kurczy. Tak jednak nie jest, u p. Abrahamowicza jest wiele stron dodatnich, ale dziś trudno mi to ściślej określić. (*Wesołość*).

Ks. Marszałek przerywa mowcy, prosząc go, aby trzymał się przedmiotu, t. j. budżetu szkolnego, a charakterystyki osób zaniechał. Rozwlekłość rozpraw mogłaby doprowadzić nas do tego, żebyśmy nie mogli spełnić naszego zadania.

P. Szczepanowski przyznaje, że charakterystyka osób nie należy do budżetu, i że trzymać się będzie przedmiotu.

Ze wszystkich kwestyj społecznych powinniśmy najwięcej uważać na oświatę, pilnujmy oświaty, jako zarodka narodowego.

Mowca przypuszcza, że większa własność powinna z większą postępować ofiarnością na rzecz oświaty. (*Oklaski*).

(Ks. Metropolita obejmuje przewodnictwo).

P. Golejewski krytykował zapatrywania p. Antoniewicza i w dowcipny sposób, który wywoływał wesołość, starał się wykazać p. Antoniewiczowi, że Rusini bez znajomości nauki języka polskiego nicby nie znaczyli.

P. Bobrzyński wspominając o bardzo pochlebnej uwadze p. Szczepanowskiego o działalności swej w Radzie szkolnej krajowej oświadcza, że nie może dodatniej działalności Rady szkolnej krajowej uważać za swoją wyłączną zasługę, gdyż Rada szkolna ma wielu innych współpracowników znakomitych, którzy obowiązki swe spełniają z całem poświęceniem. Mowca oświadcza, że zasługę w tym względzie przyznać należy JE. P. Namiestnikowi, jako prezydentowi Rady szkolnej krajowej, który już przedtem starał się o dobór odpowiednich osób. Przechodząc do p. Antoniewicza, ubolewa mowca, że p. A. nie zadał sobie nawet tyle pracy, aby stwierdzić, czyli zarzuty przez niego podniesione mają jakąkolwiek podstawę słuszności. Mowa p. Antoniewicza nie była mową profesora szkolnika, ale polityka. Następnie stwierdza mowca, że więcej pretensyj i skarg jakie przychodzą do Rady szkolnej krajowej, pochodzi od Polaków, niż Rusinów, a nigdy nie mają one charakteru politycznego. Rada szkolna skargi takie natychmiast rozpatruje i według słuszności rozstrzyga.

Na zarzut p. Antoniewicza, jakoby w ruskich szkołach udzielano posady nauczycielskie osobom, nie znającym dokładnie tego języka, odpowiada mowca, że w czasach ostatnich skarg podobnych nie było, co wskazuje na to, że Rady szkolne okręgowe postępują w tym względzie z wielką rozwagą. Zarzut byłby wtedy usprawiedliwiony, gdyby zdarzył się taki wypadek, że nauczyciel Rusin nie może otrzymać posady. Mowca zaręcza p. Antoniewiczowi, że jeżli wskaże mu takie osoby, otrzymają w tej chwili posady nauczycielskie, ale niestety osób takich nie ma. (*Brawa*).

Mowca odpiera następnie zarzut p. Antoniewicza, jakoby nie istniały rozporządzenia Rady szkolnej, wkładające obowiązek na nauczycieli prowadzenia dzieci do kościoła. Rozporządzenia takie istnieją a nawet kilkakrotnie były ponawiane i władze szkolne czuwają nad ścisłem dopełnieniem tych rozporządzeń. Przechodząc do szkół średnich, dotyka mowca kwestyi paralelek ruskich w gimnazyum kołomyjskiem, aby i w tej kwestyi odeprzeć zarzuty p. Antoniewicza. Mowca przypomina, że wiele razy Sejm wzywał Rząd o założenie jakiegoś gimnazyum, zawsze sprawa taka musi z natury rzeczy wymagać dłuższego czasu do stanowczego załatwienia, gdyż potrzeba do tego najwyższego postanowienia i uchwały finansowej Rady państwa. Co do paralelki ruskiej w gimnazyum kołomyjskiem, Rada szkolna kraj. dołożyła takiego starania, że sprawa daleko szybciej została załatwioną. Za wielką życzliwość Rady szkolnej kraj. dla tej sprawy, spotkały ją potem niczem nie uzasadnione zarzuty.

Do paralelki ruskiej zapisało się początkowo tylko 4 uczniów. Gdyby Rada szkolna krajowa nie traktowała była tej sprawy z całą życzliwością, byłaby zadecydowała, że paralelka jest niepotrzebną. Przeciwnie, Rada szkolna krajowa wysłała do Kołomyi specyalnego delegata, który przekonał się, niestety, że było jedno stronnictwo polityczne, koło którego p. Antoniewicz bliżej stoi, a zatem i o sprawie jest lepiej poinformowany, które to stronnictwo agitowało przeciw zapisywaniu dzieci do nowopowstałej paralelki ruskiej. Potrzeba było dopiero inspektora szkolnego i pomocy starosty, aby z rodziców i opiekunów zdjąć teroryzm, wywierany przez to stronnictwo. I oto, jakiż był skutek: zapisało się 40 dzieci do tej klasy, nauka się rozpoczęła, i mowca ma nadzieję, że ruskie gimnazyum roz-

wijać się będzie na pożytek narodowości ruskiej (*oklaski*).

P. Antoniewicz rozróżnia rozmaite partye Rusinów, trudno jednak wymagać od Rady szkolnej krajowej, aby używała jakiegoś specyalnego termometru dla mierzenia uczuć patryotycznych Rusinów (*Wesołość*). P. Antoniewicz chciałby, aby tych, którzy nie biorą udziału w wirze politycznym, Rada szkolna krajowa wykluczyła od wszelkich posad, a przedewszystkiem uwzględniała tych, którzy głównie zajmują się polityką.

Rada szkolna krajowa wybierać musi między kandydatami takie osoby, które dają rękojmię, że przedewszystkiem oświacie służyć będą, a z tej drogi Rada szkolna nigdy nie zejdzie. (*Huczne oklaski*).

Przemawiali jeszcze p. Huryk z zarzutami, iż w pewnem seminaryum nauczycielskiem zrobili uczniowie strejk, oraz p. Antoniewicz, który usiłował zbijać niektóre twierdzenia p. Bobrzyńskiego.

(Ks Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Po zamknięciu dyskusyi zabrał głos sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski, polemizując przedewszystkiem z p. Antoniewiczem i Hurykiem, zgadzając się z nimi w zupełności co do zasady, że przy mianowaniu nauczycieli kwestya narodowości nie powinna odgrywać żadnej roli.

Mowca oświadcza dalej, że wychowanie religijne jest niezawodnie rzeczą bardzo ważną, a naród polski, którego przeszłość, sztuka i literatura wykazują związek z duchem katolicyzmu, wartość tę rozumie.

P. Szczepanowskiemu odpowiada mowca, że posłem Abrahamowiczem zajmował się on tak szczegółowo, jak gdyby on był najważniejszą pozycyą budżetu szkolnego. Następnie mowca wykazuje cyfrowo, że wywody p. Szczepanowskiego, o materyalnej sile większej własności, nie były oparte na pewnych danych.

Mowca podnosi w końcu, że JE. pan Namiestnik dotrzymał obietnicy, danej w tej Izbie, gdy obejmował swój wysoki urząd, — iż szkołami zajmie się gorliwie, a do ogólnego uznania, jakie wyrażono wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej, mowca całem sercem się przyłącza. Rada szkolna krajowa potrzebuje trzech rzeczy do należytego spełnienia swego zadania: czasu, zaufania i środków materyalnych. Czas nie leży w naszej mocy, zaufaniem obdarzamy naszą władzę szkolną. o środki materyalne nie potrzeba się troszczyć. gdyż te na oświatę zawsze się znajdą (*brawo*).

Izba przyjęła następnie bez szczegółowej dyskusyi cały budżet szkolny na rok 1893, oraz rezolucye, które już wczoraj podaliśmy.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

Komisya wnosi:

I. Sejm przyznaje na regulacyę rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6 października 1882 na rok 1893 następujące zasiłki: Na regulacyę Soły w powiecie Żywieckiem, II rata 1.000 zł.; Raby pod Dolną wsią i Brzącowicami 1.500 zł.; Raby pod Winiarami, Stadnikami i Gdowem, III rata 1.800 zł.; Raby pod Dąbrowicą, Nieznanowicami i Marszowicami 1.200 zł.; Raby pod Damienicami i Proszówkami 1.500 zł.; Raby pod Ujściem solnem 2 806 zł; Dunajca pod Czorsztynem 561 zł.; Dunajca pod Rożnowem 1.579 zł.; Dunajca pod Trąbkami i Czchowem 2.000 zł.; Dunajca pod Filipowicami 1 387 zł.; Dunajca pod Biskupicami lanckorońskiemi 1.016 zł.; Dunajca pod Olszynami i Sukmaniem 1.500 zł.; Dunajca pod Janowicami 1.400 zł.; Dunajca pod Wielką wsią 2 344 zł.; Wisłoki pod Błażkową 1.363 zł; Wisłoki pod Skurową, II rata 722 zł.; Wisłoki pod Dęborzynem 3 373 zł.; Wisłoki pod Parkoszem 518 zł.; Wisłoka pod Cieszyną, Wiśniową, Jazową i Kobylem, II rata 1.600 zł.; Wisłoka pod Dobrzechowem 900 zł.; Wisłoka pod Drabinianką 1000 zł; Sanu pod Hroszówką 2422 zł.; Sanu pod Krzemienną i Jabłonicą ruską, II rata 1831 zł.; Sanu pod Krzemienną 1177 zł.; Sanu pod Bartkówką, Bachorzem i Pawłokową 2850 zł.; Sanu pod Ruską wsią 763 zł.; Sanu pod Ruską wsią i Nienadową 3930 zł.; Sanu pod Chyrzyną, II rata 385 zł.; Sanu pod Prątkowcami i Przemyślem, I rata 2468 zł.; Świcy pod Hoszowem 1500 zł.; Łomnicy pod Perehińskiem, III rata 1000 zł.; Łomnicy pod Błudnikami i Temerowcami, I rata 1600 zł.; Bystrzycy nadwórniańskiej pod Nazawizowem, III rata 1000 zł.; na premiowania zawikle nia odsypisk na rzekach podkarpackich 2000 zł.; do rozporządzalności Wydziału krajowego 5000 zł. Ogółem 58.995 zł.

II. Sejm przyznaje na doświadczenia z kulturą torfowisk w Korsowie subwencyą roczną w kwocie 1000 zł. pod warunkiem, że c. k. Rząd te doświadczenia subwencyonować będzie z c. k. Skarbu państwa.

III. Sejm przyzwala na rok 1893 celem poparcia melioracyj lokalnych następne dotacye: a) na zdjęcia i projekta melioracyj prywatnych w kwocie 6.000 zł.; b) na subwencyonowanie fabryk drenarskich w kwocie 5.000 zł.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich w kraju przyznał w r. 1893 subwencyę 5.000 zł. z państwowej dotacyi melioracyjnej.

V. Sejm uchwala projekta ustaw: a) o regulacyi rzeki Bugu; b) o regulacyi rzeki Złotej Lipy; c) o osuszeniu bagien w powiatach Łańcuckim i Jarosławskim; d) o zabudowaniu potoku Michalów; e) o zabudowaniu potoku Niszkówki.

VI. Sejm przyznaje na rok 1893 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych: a) na regulacyą rzeki Bugu dotacyę w kwocie 19.800 zł.; b) na zabudowanie potoku Michalów dotacyą w kwocie 2000 zł.; c) na zabudowanie potoku Niszkówki dotacyą w kwocie 4288 zł.

VII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w roku 1893 rozpoczął roboty koło regulacyi Bugu na rachunek datku krajowego.

Wszyskie wnioski komisyi przyjęto bez dyskusyi.

Ks. Marszałek. Z powodu spóźnionej pory odracza o godz. 3 posiedzenie, — dalszy ciąg dziś o godz. 8 wieczór.

P. Stręk wniósł interpelacyę do Rządu, z powodu robienia trudności w wydawaniu paszportów.

P. Kramarczyk wnosi projekt zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej.

* * *

(§) Komisya budżetowa uchwaliła na podstawie referatu p. Chrzanowskiego budżet funduszów indemnizacyjnych na rok 1893, i wnosi nałożenie dodatków do podatków w Galicyi wschodniej i zachodniej 29 centów, zaś w Krakowskiem 16 ct.

* * *

Komisya drogowa ukonstytuowała się, wybierając pp.: Męcińskiego przewodniczącym, Gustawa Rosnera zastępcą przewodniczącego, a Franciszka Jędrzejowicza sekretarzem,

---

Sprostowanie. We wczorajszem sprawozdaniu zaszła omyłka druku. P. Siczyńskiemu na twierdzenia, jakoby lud wiejski pod rządem rossyjskim doznawał większej opieki, odpowiedział nie p. Merunowicz, jak mylnie wydrukowano, lecz sprawozdawca p. Marchwicki.

OSTATNIA POCZTA

Zamierzona podróż na około ziemi Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este, jest dla prasy rossyjskiej — jak telegrafują z Petersburga — dowodem pokojowego usposobienia Austryi w najbliższej przyszłości.

Z projektu Młodoczechów, wniesienia w Sejmie czeskim wspólnego prawnopaństwowego adresu trzech czeskich klubów autonomicznych do Korony — nie prawdopodobnie nie będzie. Podczas konferencyi, zwołanej w tym celu, wystąpiły pomiędzy delegatami trzech klubów stanowcze różnice. Podczas bowiem gdy Młodoczesi chcą przedewszystkiem i jedynie adresu, to Staroczesi chcą porozumienia co do programu, jakiegoby się stronnictwa czeskie trzymały na przyszłość. Podobnie przemawiali także i reprezentanci wielkiej własności, zaznaczając, iż nie należy się spieszyć z załatwieniem prawnopaństwowych zagadek, gdyż na to przyjdzie pora w najbliższej przyszłości; klub ich zresztą stoi zawsze na stanowisku ugody wiedeńskiej. — Według dzisiejszych prywatnych depesz porannych, klub staroczeski miał już zawiadomić Młodoczechów, że jest przeciwny, aby obecnie wysłać adres do Korony.

W łonie socyalnej-demokracyi niemieckiej panują znowu nieporozumienia, które wyszły na jaw przy sposobności meetingu socyalistycznego, jaki odbył się we wtorek w Berlinie. Centralny komitet socyalistyczny w Berlinie zamierza całą władzę zagarnąć dla siebie i w tym celu pozbyć się niewygodnego sobie przywódcę socyalistów bawarskich Vollmara. P. Vollmar nie daje jednak za wygrane i urządza podróż agitacyjną po południowych prowincyach niemieckich Ów antagonizm Niemiec północnych z południowemi występuje więc nawet i pomiędzy socyalistami.

W końcu października zwołany będzie do Rzymu konsystorz biskupi, poczem nastąpi dnia 8-go września konsystorz kardynalski i nominacya nowych kardynałów. Z 19 wakujących krzeseł ma być obsadzonych obecnie 13; przypadną one podobno: 6 Włochom, 2 Francuzom, 2 Hiszpanom, 1 Amerykaninowi, 1 Anglikowi i 1 Węgrowi. Z pomiędzy biskupów amerykańskich, kapelusz kardynalski otrzymać ma arcybiskup w St. Paul, w stanie Minnesota, ks. Ireland. Z węgierskich książąt Kościoła wzięty jest pod uwagę prymas Vaszary. Kardynał niemiecki nie będzie mianowany, z powodu różnicy zdań w tej sprawie pomiędzy Watykanem a rządem pruskim; Ojciec św. życzyłby sobie obdarzyć kardynalską godnością arcybiskupa kolońskiego Krementza, podczas gdy rząd popiera wrocławskiego księcia-biskupa Koppa. Dwaj nowo zamianowani kardynałowie francuscy pomnożą dotychczasową liczbę reprezentantów Francyi w Kolegium, jakkolwiek żadne z krzeseł, dotąd przez nich zajmowanych, nie wakuje. Z kandydatów na krzesła włoskie wymieniają między innymi: sekretarza Propagandy ks. Perseco, O. Massimo z Towarzystwa Jezusowego, monsignora Satolliego, nuncyusza madryckiego di Pietra i nuncyusza wiedeńskiego Galimbertiego.

W Petersburgu zmarł prawosławny metropolita Izydor. — Gubernator podolski Glinka mianowany został członkiem rady ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ze Stambułu, drogą na Londyn, nadchodzą głuche wieści o jakimś, jakoby odkrytym spisku przeciw sułtanowi. W sobotę wieczorem przyaresztowano tam 2000 softów, czyli studentów i wywieziono parowcami nie wiadomo dokąd. Urzędownie ogłoszono, że aresztowanie nastąpiło w skutek obawy przed cholerą. Równocześnie skonfiskowano wiele pism.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 września. *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę o nabyciu dóbr Nadwórna przez Państwo.

Wiedeń, 23 września. Prezydent Izby deputowanych zawiadomił członków Delegacyi, iż pierwsze posiedzenie Delegacyj wspólnych odbędzie się dnia 1 października o godzinie 1 w południe w Budapeszcie.

Wiedeń, 23 września. Według doniesienia *Pol. Corr.* z Berlina, potwierdza się wiadomość o zamiarze cesarza Wilhelma odwiedzenia Najj. Pana w Wiedniu. Cesarz niemiecki przybyłby tu dnia 9 października wieczór lub d. 10 października rano i byłby gościem Najj. Pana dni kilka.

Wiedeń, 23 września. *Fremdenblatt* dowiaduje się ze źródła autentycznego, że wśród ludności cywilnej i pomiędzy żołnierzami miasteczka Leowo, w Bessarabii nad Prutem, gdzie właśnie skoncentrowane są liczne wojska rossyjskie, sroży się cholera od 10 dni w sposób zatrważający. *Fremdenblatt* uskarża się na niedostateczność zarządzonych ze strony Rumunii środków ostrożności i wskazuje na rumuński kordon pograniczny od strony Bukowiny. Kordon ten złożony jest z rezerwistów, którzy skazani są na to, iż sami muszą myśleć o wyżywieniu się i żebrzą w austryackich wioskach pogranicznych. Z tego powodu musiał Rząd austro-węgierski przedsięwziąć niezbędne ostrożności, w celu zabezpieczenia granicy austro-węgierskiej od grożącego Państwu z tej strony niebezpieczeństwa.

Wiedeń, 23 września. Przesłuchany wczoraj po południu w procesie o defraudacye celne na Bukowinie, oskarżony Trabert, zeznał co do faktów przemycania pszenicy przez stacyę Stare Ickany. że każdy ze strażników dostawał przez cały czas przemycania za każdą noc po 10 zł, zaś Spendling po 20 zł. Świadek zapewnia dalej, iż przemytnik Albrecht chełpił się publicznie. w restauracyi, że przekupił Trzcienieckiego tysiącami złr.

Insbruck, 23 września. Włoskie gminy wiejskie wybrały ponownie do Sejmu wszystkich dawniejszych posłów, wyjąwszy Salvadori'ego, w którego miejsce wybrany Parolin. Pomiędzy wybranymi znajduje się 6 posłów katolicko-konserwatywnych a dwóch liberalnych.

Berlin, 23go września. Z chorych w szpitalu Moabickim wczoraj dwaj zmarli. Pozostało 11 chorych.

Wrocław, 23 września. Z powodu pojawienia się cholery w Krakowie i Podgórzu, przyjazd podróżnych z Austro-Węgier odbywać się może jedynie liniami kolejowemi Szczakowa-Mysłowice i Oświęcim-Mysłowice. Podróżni, korzystający z tej ostatniej linii, nie mogą wysiadać na stacyach położonych pomiędzy Oświęcimem a Mysłowicami.

Hamburg, 23 września. Wczoraj było tu wypadków zasłabnięcia na cholerę 180, śmierci 97.

Bruksela, 23 września. Z przedmieść Brukseli, z okolic położonych koło tam, i z miejscowości Anderlecht donoszą o licznych nowych wypadkach cholery.

Cremona, 23 września. Minister robót publicznych, Genala, podniósł w mowie wygłoszonej podczas bankietu, iż przesilenie we Włoszech jest wynikiem ogólnego przesilenia. Wydatki na wojsko są smutną koniecznością, nie są one jednak wynikiem trójprzymierza lecz powszechnego zbrojenia się. Na teraz jest rzeczą wskazaną ograniczyć wydatki na wojsko do ściśle nieodzownych i pracować nad podniesieniem położenia materyalnego. Gabinetowi, złożonemu z samych Włochów, z pełnym talentu Giolittim na czele, nie brak chęci do pracy i odwagi i nie obawia się on walki w parlamencie.

Mons, 23 września. Stan zdrowia w Borinage pogorszył się; o wielu nowych wypadkach, a między temi wielu śmiertelnych, donoszą z Wasmes, Paturages i St. Stislain.

Paryż, 23 września. Podczas obchodu święta narodowego w Panteonie, który miał wspaniały przebieg, przemawiał pomiędzy innymi wiceprezydent senatu, Challemel-Lacour, dowodząc, iż konieczność nakazywała w roku 1792 utworzenia republiki. Obecnie ruch socyalistyczny nakłada na rząd obowiązek zdwojonej czujności nad utrzymaniem rzeczypospolitej. Przy opuszczaniu Panteonu, prezydent Carnot, oraz Floquet i minister Menge, witani byli żywemi owacyami przez publiczność.

Paryż, 23 września. Wszystkie bulwary były wczoraj przepełnione publicznością. Odbyły się też wspaniałe pochody historyczne. Wypadku poważniejszego nie było.

Cała prowincya równie świątecznie jak stolica, obchodziła wczorajszą rocznicę pamiątkową.

Paryż, 23 września. Podczas wczorajszych uroczystości, zdarzyło się wiele nieszczęśliwych wypadków; dwie osoby umarły na ulicy.

Paryż, 23 września. Wczoraj w mieście zachorowało osób 39, zmarło 8; na przedmieściach zachorowało 20, 12 zmarło.

W Hawrze zachorowały 4 osoby, zmarły 3.

Petersburg, 23 września. *(Tel. pryw.)* Carewicz jedzie w październiku na srebrne wesele królestwa greckich do Aten. Łączą z tem projekta małżeńskie.

Petersburg, 23 września. W Bessarabii wybuchła cholera. Od dnia 1 do 17 b. m. zachorowało tam na nią osób 17, zmarło 11.

Konstantynopol, 23 września. Wobec rozszerzonej tu pogłoski, jakoby rząd turecki sposobem przymusowym wyprawił ztąd wszystkich softów (seminarzystów duchownych) do Jemenu, zapewnia *Ag. Const.* na podstawie autentycznych informacyj, iż jedynie, ażeby uchronić studentów od nędzy i umożliwić im dokończenie studyów w wyższych zakładach stambulskich, rząd zwłaszcza ze względu na przepełnienie kawiarń, wobec niebezpieczeństwa cholery, zakazał softom uczęszczania do restauracyj i kawiarń.

Konstantynopol, 23 września. Ambasada rossyjska zakomunikowała W. Porcie depeszę swojego rządu, użalającą się, z powodu przyjęcia Stambułowa przez sułtana i misyi Dżemala beja podczas wystawy w Filipopolu. Gabinet rossyjski powołuje się na znane stanowisko swoje w obec międzynarodowego położenia Bułgaryi, oraz na fakt, iż mocarstwa dotąd nie uznały panującego w Bułgaryi porządku rzeczy. Wreszcie depesza zawiera groźbę, iż rząd rossyjski bezwłocznie podniesie swoje finansowe pretensye do Porty, jeżeli ona i nadal zachęcać będzie Bułgarów do podtrzymywania obecnego stanu rzeczy. W kołach bliższych W. Porty panuje w tym przedmiocie zupełne milczenie, tak, że nawet forma noty rossyjskiej nie jest dotychczas znana. W kołach dyplomatycznych natomiast sądzą, że krok ten rządu rossyjskiego ma na celu udaremnić wizytę ks. Ferdynanda u sułtana, w której to sprawie Stambułow podobno nie bez skutku działał podczas swojego pobytu w Konstantynopolu.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 23 września 1892 godzina 10, minut 30 Akcye kredytowe 312·— Akcye kolei państwowej 292 85. Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 153·75, Unionbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 99·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—. do —·—. 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·75, Usposobieni słabe.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Z Krakowa	6 01	2·50	9·01	**6·46**	**9·32**	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	**10·09**	—	7·56	1·42	**7·06**	—
Z Kimpolungu	**10·09**	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	**10·09**	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Hliboki	**10·09**	—	—	—	**7·06**	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Słobody rungurskiej	**10·09**	—	—	1·42	**7·06**	—
Z Husiatyna via Halicz	**10·09**	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Do Krakowa	**10·41**	3·07	**5·26**	11·01	**7·56**	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	**7·56**	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	**10·26**	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	**10·52**	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	**7·41**	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	**7·41**	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	**7·41**	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	**7·36**

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 września 1892

Hotel Warszawski.

P. J. Siemaszko z Leszczańca, S. Morawski z Wiśnicza, M. Wołyński z Halicza, R. Zagórzecki z Tarnowa, J. Terlecki z Krosienka S. Kamieński z Podkamienia, W. Zawodyjowski z Kołomyi, K. Włyński z Bogdanówki, Z. Madyjewski ze Sokala, K. Zaręba z Habówki, W. Czerwiński z Zakopanego, J. Weissmann z Czortkowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 września 1892.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	—	217	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	242	—	245	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	336	—	340	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	85	101	55
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	60	108	30
Banku hipot. $4\frac{1}{2}$pr. los. w 50 l.	98	15	98	85
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w $41\frac{1}{2}$ lat	94	70	95	40
$4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. 52 l.	99	50	100	20
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	—	94	10
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. w.a.	52	50	55	50
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	94	10	94	80
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	50	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	103	50	—	—
Pożyczki kr. $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	97	60	98	30
„ „ 4 „ „	91	30	92	—
5. Losy miasta Krakowa	22	75	24	75
„ „ Stanisławowa	29	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20	1	30
„ „ papierowy	1	$19\frac{1}{2}$	1	$21\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich	58	50	59	—

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 września 1892.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96.70	96.90
luty-sierpień	96.65	96 85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.40	96 60
kwiecień-październik	96.45	96.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.25	141.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140 50	141.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	151.—	152 —
„ „ 1864 po 100 złr.	185.50	186.50
„ „ 1864 po 50 złr.	185.—	186.—
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	151 75	152.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	115.70	115 90
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.40	100.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.60	105.60
Galicyi	104.75	10 .75
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94 .-	94.90
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153.75	154.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	313.25	313.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	625.—	630.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	338.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	215.—	219.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	995.—	997.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	92.—	92.75
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	325.—	330.
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2805.—	2813.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	215.50	216 —
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	243 50	244.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	294 —	294.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99 50	100.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.75	200 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	100.25	101.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	112 —	112.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.10	102.10
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94. -	95. -
„ „ „ „ po $4\frac{1}{2}$ pr. w 52 latach zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. w $51\frac{1}{2}$ l.	98.50	99. -
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.85	101.30
Banku aust. węg. $4\frac{1}{2}$ pr.	101.25	102.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	102 —
„ Zakł. kr. ziem. po $5\frac{1}{2}$ pr.	101.25	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99. —	100.—
„ po 100 zł. „ 1887 „	99.40	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	85.—	86.—
z r. 1884	93.15	94.15
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102 60	103 60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	189.75	190.50
Clarego po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.50	126 50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	23.25	23.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22 80
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55 —
.ńego po 40 zł. m. k.	53 —	54.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.40	17 90
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.75	12.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	24.50	25.50
Salma po 40 zł. m. k.	62.20	63 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.50	63 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.—	133 —
„ „ po 50 zł. w. a.	63.75	64 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	56 —	59 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	119 60	119 95
Paryż za 100 fr.	47.50.—	47.57 5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.5	9 52.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4514 (5665 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 października 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 listopada 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip l. 385 ks. gruntowej gminy Kulików Dmytra Dziubały własnej na rzecz kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Kulikowie pto 150 zł. w. zpn.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Kulików, dnia 29 lipca 1892.

L. 4662 (5586 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jozuego Birnsteina w kwocie 560 złr z pn. w dniach 21 października 1892 i 30 listopada 1892 w sądzie o godzinie 10 rano a) 7/12 części realności pod lk. 1 w Lednicy niemieckiej, b) 33/48 części realności lwh 18 ks. grunt. Wieliczki Józefa Pągowskiego własne przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi realności ad a) 2061 zł. 50 ct., ad b) 1169 zł. 19 ct.

Wadyum 10 prc

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych, tych którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 21 marca 1892 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka 27 sierpnia 1892.

L. 11391 (5699 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej del. s. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Zoffi Koszulińskiej kosztów 13 zł. 5 ct. zpn. licytacyą 1/12 części realności Stefana Horodeckiego własnej, wyk. hip. 24 gm. Zniesienie objętej, na dzień 21 października 1892 i na dzień 25 listopada 1892 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze nr. II.

Cena wywołania 116 zł. 98 ct.

Wadyum 11 zł. 70 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej, jednak nie niżej 1/3 części takowej ceny.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr Feduk.

C. k. Sąd pow. m. del. s. II.
Lwów, dnia 9 sierpnia 1892.

L. 8854 (5750 1—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na za spokojenie kosztów karnych 27 zł. 29 ct. wa. zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 25 października 1892 i dnia 18 listopada 1892 zawsze o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż realności l. kat. 61 w Petrykowie własnej Jędrzeja Pawlików.

Cena wywołania 490 zł. wa.

Wadyum 49 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 30 czerwca 1892.

L. 2248 (5670 1—3)

W tut. Sądzie w dniach 24 października 1892 i 25 listopada 1892 zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Kańczudze pod nk. 172 położonej lwh. 279 ks gr. gminy Kańczuga objętej masy spadkowej własnej w celu wydobycia pretensyi Mendla Goldberga w kwocie 50 zł. z pn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

C k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 16 maja 1892.

L. 12601 (5748 1—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Hermana Sechera 15 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 25 października 1892 i dnia 24 listopada 1892 zawsze o 10 rano, przymusowa sprzedaż realności wykazem nr. 464 w Dołżance, własnej T mka Dachniewicza.

Cena wywołania wynosi 200 zł. aw.

Wadyum 20 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 30 czerwca 1892.

L. 5354 (5717 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 28 września 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 października 1892 nawet poniżej takowej licytacyę realności wyk. hip. l. 388 gm. kat. Gliniany objętej Jakóba Nass i Sprince Nass własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 10 zł zpn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 4 lipca 1892.

L. 3038 (5551 3—3)

W dniach 20 października i 25 listopada 1892 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 250 zł. publiczna licytacya realności lwh. 352, 331, 333 i połowy realności lwh. 315 w Lipniku położonych.

Cenę wywołania stanowi kwota 3845 zł. aw.

Wadyum 385 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 20 czerwca 1892.

L. 4796 (5528 3—3)

Dnia 21 października i 25 listopada 1892 każdym razem o godz. 9 z rana odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 26 i 113 w Kornatce położonych, pierwsza wedle lwh. 26 ks. gr. tejże gminy Józefa Piwowarczyka, zaś druga lwh. 113ks. gr. tejże gminy Jana Lenarta własnych na pokrycie pretensyi powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce pcto 390 zł. aw. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 1216 zł. 50 ct. lub powyżej, zaś na drugim terminie i poniżej takowej.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz p. Bruno Rogalski w Dobczycach.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 3 sierpnia 1892.

L. 6672 (5431 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kred. ziem we Lwowie o Józefa Królla w kwocie 1000 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 3 listopada 1892 i 1 grudnia 1892 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh 97 w Dąbrowy położonej Józefa Królla własnej.

Cena wywołania 3000 zł

Wadyum 300 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyńskiego z substytucyą adw. dr Kepplera w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 19 lipca 1892.

L. 5847 (5361 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach za wiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 110 zł. aw. zpn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya posiadłości lwh. 45 gm. Rozdziałowice objętej dłużnika Aleksandra Hyndy własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 26 października 1892 i dnia 30 listopada 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla tej realności kwotę 1150 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest p. Jacek Zyborski w Rudkach.

Rudki, dnia 24 sierpnia 1892.

L. 3503 (5364 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Izaaka Wolfa w ilości 34 zł. zpn. odbędzie się tutaj dnia 26 października i 30 listopada 1892 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 51 gm. Żabno objętej Błażeja Bajdy własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 10 lipca 1892.

L. 2594 (5690 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Samborze podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Leonowi Kraemer od Jana Szegedyna sumy 30 zł. zpn., rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 22 w Łukawicy położonej, wyk. hip. 56 ks. gr. gm Łukawica objętej, według poz. 1 karty B. tego wykazu własność dłużnika Jana Szegedyna stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 14 października 1892, drugi na dzień 11 listopada 1892, zawsze w sądzie o godz. 10 przed południem.

Wartość szacunkowa, stanowiąca zarazem cenę wywołania, wynosi kwotę 515 zł. 60 ct.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 52 zł.

Na drugim terminie nastąpi sprzedaż także poniżej ceny wywołania.

Kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się adw. dr. Brylińskiego w Samborze.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Sambor, 28 lipca 1892.

L. 8422 (5693 3—3)

W dniach 4 października i 8 listopada 1892, każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Jakóba Altera własnej pod lk. 238 w mieście Jarosławiu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Sali Mühlbauer w kwocie 300 zł. zpn.

Cena wywołania 2441 zł.

Wadyum 244 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata kraj. dr. Maksymiliana Segala z Jarosławia.

Protokół zastawniczego opisania oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 13 czerwca 1892.

L. 10967 (5697 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jossla Lehrera w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się dnia 12 października i 8 listopada 1892 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Hnata Boczki pod lk. 237 w Synowódzku wyżnem położonej, wyk. hip. 175 6/12 części wh. 176 i 12/36 części wh. 169 gm. kat Synowódzko wyżne objętej.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, 30 kwietnia 1892.

L. 7512 (5696 3—3)

Mościski c k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Towarzystwu zaliczkowemu dla powiatu Mościskiego w Mościskach przez Stanisława Ziobra kwoty 40 zł. zpn, odbędzie się tamże w dniach 18 października i 22 listopada 1892 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip. l. 28 i 1/2 wyk. hip. l. 29 gm. Rzadkowce objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 520 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 52 zł.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 12 lipca 1892.

L. 8021 (5661 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 28 zł. 27 ct. a. w. zpn na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi odbędzie się dnia 18 października 1892 i 22 listopada 1892 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jana i Halki Szwedów w Woli krecowskiej położonej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 maja 1892 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adwokata dr. Flakowicza w Sanoku.

Sanok, dnia czerwca 1892.

L. 6189 (5689 3—3)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się Scheindli Auerbach od Chany Sary 2 im. Braun sumy 900 zł. zpn. przedsięwzięta zostanie przymusowa jawna sprzedaż w drodze licytacyi 1/4 części ciała hip. l. wyk. 24 ks. gr. miasta Złoczowa w dwóch terminach, a to dnia 17 października i 14 listopada 1892, zawsze o godzinie 10 przed południem w tusądowem zabudowaniu.

Cenę wywołania stanowi wartość tej 1/4 części realności wypośrodkowana, zaś wadyum kwota 44 zł 70 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części z ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania i ocenienia tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 25 sierpnia 1892 do hipoteki weszli, i tych, którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyę doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora dr. Wittlina adwokata w Złoczowie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, 3 września 1892.

L. 2866 (5529 2—3)

Dnia 21 października i 25 listopada 1892 każdym razem o godz. 9 z rana odbędzie się w tut sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Zręczycach położonych a to 1) lwh. 16 Jędrzeja Matka, 2) lwh. 193 Jakóba Wiśniowskiego, 3) lwh. 208 Józefa Ciężączka, 4) lwh. 209 Karoliny Wojasowej i lwh. 213 Zręczyce objętej, Jana Bzdyla własnej, na pokrycie pretensyi powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce pcto zaległe raty i resztę kapitału 350 zł. zpn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania co do realności ad 1) za 24 17 zł. ad 2) za 80 zł. ad 3) za 80 zł ad 4) za 103 zł., ad 5) za 200 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych miejscowy ck. notaryusz p. Bruno Rogalski

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 6 sierpnia 1892.

L. 20573 (5705 2—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych w Ciężkowicach, Limanowej i Nowym Targu na lata 1893, 1894 i 1895 bezwarunkowo, lub też warunkowo tj. na rok 1893 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1894 i 1895, lub też tylko na jeden rok 1893, odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu na dniu 18 października 1892 od godziny 9 ra no do 2 po południu publiczna licytacya.

Cena wywołania w mowie będących przedmiotów wynosi w rocznej kwocie mianowicie:

za dzierżawę pod kons. od mięsa w okręgu Cieżkowicach 1600

za dzierżawę pod kons. od mięsa w okręgu Limanowej 2188 zł.

za dzierżawę pod kons. od mięsa w okręgu Nowym Targu 5513 zł. 17 ct.

Pisemne oferty zaopatrzyć się mające wadyum 10 prc. ceny wywołania i stemplem na 50 ct. mają być wnoszone do Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego licytacyę tj. do 2 godziny dnia 17 października 1892.

Ck. powiatowa Dyrekcya skarku

Nowy Sącz, dnia 15 września 1892.

L. 6978 (5676 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Słemieniu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. zakładu kredyt włość. w likwidacyi w sumie 10 rat po 14 zł. 71 ct. zpn, odbędzie się w dniach 15 października i 16 listopada 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym egzekcyjna publiczna sprzedaż realności pod N. kons. 112 w La chowicach, dłużnika Jakóba Pająka własnej

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzenia w registraturze tut. sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 25 marca 1892.

L. 3941 (5718 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 18 października 1892 nawet poniżej ceny szacunkowej relicytacya realności według wyk hip. 674 gminy kat. Kozowa objętej Wolfa Huckena własnej na rzecz ck. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego o 295 zł. 88 ct. zpn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.

Kozowa, 10 lipca 1892.

L. 3851 (5725 1—3)

W ck. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Schajera w resztującej kwocie 5 zł. 91 ct. wa zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 344 w Tyczynie położonej whl. 18 ks. gr gm. kat. Tyczyn zaintabulowanej w dniach 17 października i 14 listopada 1892 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 1836 zł.

Wayum 184 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 6 sierpnia 1892.

L. 4468 (5723 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana i Katarzyny Skrzypczyków w kwocie 40 zł. i 10 zł. zpn, odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 17 października i 21 listopada 1892 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż jednej trzeciej części realności pod lk. i lwh. 138 w Polance wielkiej położonej a Antoniego Guca własnej.

Cena szacunkowa 4 zł. 66½ ct.

Wadyum 5 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut registraturze do przejrzenia.

C k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dn. 30 czerwca 1892.

L. 8534 (5714 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia wierzytelności Berlca Guttmanna do Michała i Tekli Madejów w kwocie 26 zł. 68 ct zpn., odbędzie się w tut sądzie w dniach 20 października i dnia 17 listopada 1892 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya 4/6 części realności pod lwh. 51 w Chrzanowie dłużników własnych.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler z substytucyą adw. dra Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 7 lipca 1892

L. 10622 (5427 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Bronisławy Kotkowskiej przeciw Stanisławowi i Rufinie Zalasińskim o zapłacenie kwoty 6500 zł. zpn., odbędzie się dnia 20 października 1892 i dnia 24 listopada 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 2 przymusowa sprzedaż sześć siódmych części dóbr Cieszacinek w powiecie Jarosławskim położonych, wyk. hip. l. 66 objętych, dłużników Stanisława i Rufiny Zalasińskich własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 42714 zł. 28⁴/₇ ct.

Wadyum zaś 10 prc. tejże w okrągłej kwocie 5300 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dr. Smutnego w Przemyślu z substytucyą adwokata dr. Gausa.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, z aktem oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tu-sądowej registraturze.

Przemyśl, 30 lipca 1892.

L 4268 (5753 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 300 zł. aw. 6 rat po 15 zł. zpz. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie w tymże sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 18 gminy kat. Łazy objętej dłużnika Jędrzeja Budysia własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 20 października i 24 listopada 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Wcisło.

Wadyum 160 zł.

Bochnia, 13 lipca 1892.

L. 3122 (5611 1—3)

Dnia 21 października i 25 listopada 1892 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 121 w Dobczycach położonej wedle lwh. 121 gm. Dobczyce Anny Drozdowiczowej własnej na pokrycie pretensyi Zofii Michalskiej w kwocie 44 zł. zpn., z tem, że napierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 1220 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych ck. notaryusz Bruno Rogalski w Dobczycach.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce 1 sierpnia 1892.

L. 6806 (5673 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Nowosądeckiej Kasy Oszczędności sprzedaż posiadłości objętej wyk hip. l. 31 w Brzezny Tomasza Szajowskiego własnej na dniu 19 października 1892 i na dniu 17 listopada 1892 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 705 zł. wa.

Wadyum 175 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 26 sierpnia 1892.

L. 5603 (5642 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Franciszka Garwola publiczną sprzedaż posiadłości objętej wykazem hip. l. 169 gm. Barcice Jakóba Pawlika własndj na dniu 19 października 1892 i na dniu 23 listopada 1892 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 37 zł. 50 ct. wa.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 22 czerwca 1892.

L. 402 (5735)

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów i niektórych sprzętów potrzebnych podpisanemu c. k. Zarządowi salinarnemu w roku 1893 odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert dnia 18. października b. r. o godzinie 11-stej przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi podpisanego c. k. Zarządu salinarnego w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Stebnik, dnia 20. września 1892.

Konkursa.

L. 1201 (5647 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie celem stałego obsadzenia:

I. Przy szkole 4-klasowej żeńskiej w Drohobyczu na posadę stałego nauczyciela religii gr. kat., z płacą roczną 700 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie, z obowiązkiem udzielania nauki religii i miewania exhort także w szkole 4-klasowej męskiej i 3-klasowej na przedmieściu „Zadwórna“ w Drohobyczu.

O tę posadę może się ubiegać ordynowany kapłan świecki lub zakonny.

II. Przy szkole 4 klasowej w Borysławiu na posadę młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem miejscowym do em erytury nie wliczalnym w kwocie 50 zł.

II. Przy szkołach etatowych jednoklasowyc h z płacą roczną 300 zł., wolnem pomiesz kaniem i użytkiem pola:

1) w Letni, 2) Niedźwiedzy, 3) Opace, 4) Oparach, 5) Podbużu, 6) Radeliczu, 7) Rybuiku, 8) Rychcicach po stroui e ruskiej 9) Smolnie, 10) Tynowie, 11) Ur oczu, 12 Załokciu

Do posady w Rychcicach po stronie ruskiej przywiązany jest dodatek miejscowy w kwocie rocznej 50 zł., do emerytury niewliczalny.

W szkołach pod I i II język wykładowy polski, w szkołach pod 5 polsko ruski, we wszystkich innych ruski.

Kandydaci ubiegający się o jednę z wymienionych posad mają wnieść należycie u dokumentowane podania, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i w wykaz lat służby za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu, najpóźniej do 30 października 1892.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

Drohobycz, dnia 16 września 1892.

L. 1157 (5681 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Borszczowie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich:

I. Posady młodszego nauczyciala (nauczycielki) przy szkole 4 klasowej mieszanej w Borszczowie z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

II. Posady młodszych nauczycieli (ek) przy szkołach 2 klas. mieszanych z płacą 300 zł. wa.

1. w Bilczu z 10 prc. dodatkiem na mieszkanie,

2. Filipkowcach,

3. Iwankowie,

4. Jezierzanach, z 10 prc. dodatkiem na mieszkanie,

5 Korolowce,

6. Szuparce,

7. Mielnicy z 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

8. Uściu biskupiem z 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

III. Przy szkołach 1 klas mieszanych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Babincach ad Dźwinogród, 2. Bereżance, 3. Bielowcach, 4. Boryszkowcach, 5. Burdiakowcach, 6. Chudykowcach, 7. Chudyjowcach, 8. Dźwiniaczce, 9. Gusztynie, 10. Horoszowej, 11. Juryampolu, 12. Kapuścińcach, 13. Łosiaczu, 14. Michałkowie, 15. Michalówce, 16. Muszkatówce, 17. Muszkarowie, 18. Ckopach, 19. Oleksincach, 20. Paniowcach, 21. Piłatkowcach, 22. Piszczatyńcach, 23. Podfilipiu, 24. Sapohowie, 25. Skowiatynie, 26. Strzałkowcach, 27· Szerszeniowcach, 28. Szyszkowcach, 29. Tarnawce, 30. Trubczynie, 31. Turylczu, 32. Wierzbówce, 33. Wierzchniakowcach, 34. Wołkowcach ad Borszczów, 35. Załuczu, 36. Zielnicach.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o jednę z wymienionych posad, mają wnieść należycie udokumentowane podania na każdą posada z osobna, z dołączeniem wykazu lat służby przepisanej tabeli kwalifikacyjnej, a względnie dekretu wymiaru wkładki emerytalnej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Borszczowie w nieprzekraczalnym terminie do końca października 1892.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Borszczowie, 9 września 1892.

C. k. Starosta i Prezes.

L. 1591 (5650 2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A) Na posadę osobnego nauczyciela rel. rzym. kat., osobnego nauczyciela rel. gr. kat., i osobnego nauczyciela religii mojżeszowej przy szkole męskiej 4 klas. w Żółkwi z płacą roczną 600 zł. aw. i 10 prc na pomieszkanie z obowiązkiem udzielania nauki religii także w 4 klas. szkole żeńskiej w Zółkwi i z wyjątkiem nauczyciela rel. izrael. także w szkole jednoklasowej w Winnikach ad Żółkiew w miarę potrzeby aż do 24 godzin tygodniowo

O posady nauczycieli religii katolickiej mogą się ubiegać kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani za pośrednictwem swej władzy duchownej, zaś o posadę nauczyciela rel, mojż. kandydaci którzy mają egzamin na rabina z dobrym postępem, lub kwalifikacyą na nauczycieli szkół ludowych z kwalifikacyą do udzielania nauki religii za pośrednictwem swej władzy przełożonej, wnosząc podania do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi.

Nadmienia się przytem, iż obok posady rzeczywistego nauczyciela religii, nie można piastować urzędu duszpasterskiego.

B) Na posadę dwu nauczycieli (lek) starszych z płacą 450 zł. i 10 procent na pomieszkanie i jednego (nej) nauczyciela (lki) młodszego (szej) z płacą 300 zł. aw. i 10 procent na pomieszkanie przy szkole etatowej 4 klas. mieszanej w Mostach wielkich, tudzież na posadę jednego (nej) nauczyciela (lki) młodszego (szej) z płacą roczną 300 zł. aw. przy szkołach tutejszych 2 klas. mieszanych w Zółtańcach (język wykł. ruski) i Kłodnie (język wykład polski).

C) Na posadę nauczycieli (lek) samoistnych przy szkołach etatowych jednoklasowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem po mieszkaniem w Artasowie, Błyszczywodach, Borowem, Czestyniu, Hrebeńcach (do płacy wliczono doch. z gruntu 10 zł. 39 ct.) Krechowie, Kulawie, Kuninie, Kupiczwoli, Lubelli (do płacy wlicz. wartość w naturaliach 26 zł. 40 ct.), Mokrotynie wsi, Mokrotyuie kolonii, Nahorcach, Przedrzymichach wielkich (do płacy wlicz. dochód z gruntu 3 zł. 38 ct. aw.), Przemizółkach, Przystanii (do płacy wlicz. dochód w naturaliach 20 zł.), Reklińcu, Skwarzawie starej (do płacy wlicz. opał wartości 8 zł), Udnozie, Wiązowie, Woli żółtanieckiej, Zełdcu (do płacy wlicz. dochód z gruntu 2 zł. 33 ct.), i Zółtańcach Zahaje.

Przy szkole, w Przemiwółkach i Skwarzawie starej jest język wykładowy polski, w Mokrotynie kol. niemiecki, przy wszystkich innych pod C) wymienionych szkołach język wykład. ruski.

Podania należycie udokumentowane zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną należycie wypełnioną, należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej w Zółkwi najdalej do 30 października 1892 roku.

Kandydaci (tki) starający się o posadę w kilku miejscowościach mają wnieść prośby o każdą miejscowość z osobna, przy dołączeniu do każdej prośby tabeli kwalifikacyjnej, z wyraźnem nadmienieniem, przy której prośbie znajdują sią dokumenta służbowe.

Podania w oznaczonym terminie nie przedłożone, lub nie opatrzone w przepisane dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Zółkiew, dnia 1 września 1892.

Przewodniczący.

L. 1262 (5703 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nau czycielskich:

I Trzy posady nauczycielek stałych przy 3 klasowej szkole w Bochni,

a) posada nauczycielki kierującej z płacą roczną 600 zł., dodatkiem za kierownictwo 100 zł. i wolnem pomieszkaniem, ewentualnie odpowiedniem relutum,

b) Posada starszej nauczycielki z płacą 600 zł. i 60 zł. na pomieszkanie,

c) posada młodszej nauczycielki z płacą 360 zł. i 36 zł. na pomieszkanie.

II Ewentualnie dwie posady młodszych nauczycielek przy 7 klasowej szkole żeńskiej w Bochni z płacą 360 zł. i 36 na pomieszkanie.

III. Posady młodszych nauczycieli w Łapanowie i Uściu solnem z płacą roczną po 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie.

IV. Posada nauczyciela kierującego w Wiśniczu Nowym z płacą 450 zł, 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem, ewentualnie posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł, i 45 zł na pomieszkanie.

O posadę kierownika mogą się ubiegać tylko tacy kandydaci, którzy posiadają specyalną kwalifikacyę z gospodarstwa wiejskiego.

V. Posady samoistne przy jednoklasowych szkołach ludowych z płacą 300zł. i wolnem pomieszkaniem a) w Cikowicach, b) w Nieszkowicach małych, c) w Buczynie, d) w Sobotowie, e) w Książnicach, f) Jodłówce i g) w Olchawie.

VI Posady młodszych nauczycieli przy szkołach wiejskich z płacą 300 zł. przy 2 klas. szkole a) w Mikluszowicach, b) w Królówce c) w Rzegocinie.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o jednę z wymienionych posad mają wnieść należycie udokumentowane podania z dołączeniem wykazu lat służbowych, przepisanej tabeli kwalifikacyjnej a względnie dekretu wymiaru wkładek emerytalnych za pośrednictwem swej przełożonej Władzy w nieprzekraczalnym terminie do 31 października 1892.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Bochnia, 15 września 1892,

L. 1452 (5733 1—3)

W nowo zorganizowanych szkołach pospolitych w Krakowie, będą następujące posady ustaloue:

Jedna posada kierownika, czteroklasowej szkoły XVI.

Jedna posada kierownika pięcioklasowej szkoły XVII.

Dwie posady nauczycieli z pełną płacą w szkole XVI.

Trzy posady nauczycielek z pełną płacą w szkole XVII.

Jedna posada młodszego nauczyciela w szkole XVI. i jedna posada nauczycielki młodszej, w szkole XVII. z płacą 480 zł.

Nauczyciel kierujący i nauczycielka kierująca pobierać będą oprócz płacy ustanowionej art 11. ustawy z dnia 15 czerwca br. po 100 zł. rocznie jako dodatek za kierownictwo i odpowiednie relutum na pomieszkanie.

Nauczyciele starsi i nauczycielki starsze, tudzież nauczyciel młodszy i nauczycielka młodsza pobierać będą oprócz płac ustanowionych ustawą z dnia 15 czerwca br po 10 prc pobieranej płacy tytułem dodatku na pomieszkanie.

Ubiegający się o którąkolwiek z rzeczonych posad mają wnosić podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swych bezpośrednio przełożonych władz, do podpisanej Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do do końca października b. r.

Podania spóźnione lub należycie nie udokumentowane nie znajdą uwzględnienia.

Gdyby która z rzeczonych posad tutejszemu stałemu nauczycielowi lub nauczycielce nadaną została, nastąpi równocześnie obsadzenie posady opróżnić się mogącej.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

W Krakowie, dnia 8 wrześuia 1892.

L. 987 (5729 1—3)

C. k. Rada szkolna ogręgowa w Sanoku ogłasza niniejszem konkurs:

1) Na posadę ks. katechetów obrz. rzym. i gr. kat. dla nauczania religii przy 4 klasowej szkole chłopców i 6 klasowej szkole dziewcząt w Sanoku z płacą mającą być wedle ustawy z dnia 15 czerwca 1892 Nr. 40 wynosić rocznych 600 zł i dodatkiem na pomieszkanie rocznych 60 zł.

2) Na dwie posady młodszej nauczycielki przy 6 klasowej szkole dziewcząt z płacą mającą wedle powyż powołanej ustawy wynosić rocznych po 360 zł. i dotatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie po 36 zł

3) Na posadę kierownika 2 klasowej szkoły mięszanej w Komańczy z płacą roczną 350 zł. i wolnem pomieszkaniem

4) Na posadę młodszego nauczyciela lub nauczycielki przy 3 klasowej szkole mięszanej w Zagórzu, a przy 2 klasowych szkołach w Besku i w Komańczy z płacą roczną po 300 zł.

5) Na posadę nauczyciela lub nauczycielki przy 1 klasowych szkołach ludowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem,

a) z językiem wykładowym polskim: w Bziance, Dębnej, Falejówce, Głębokiem, Łodzinie, Milczy, Pakoszówoe, Pisarowcach i P. biednem;

b) z językiem wykładowym ruskim: w Czerteżu, Czystohorbie, Doliowej, Dąbrówce ruskiej, Dudyńcach, Hłomczy, Kulasznem, Lalinie, Międzybrodziu, Osławicy, Pielni, Płonnej, Polanach surowicznych, Prusieku, Radoszycach, Rzepedzi, Rakowej, Seńkowej woli, Siemuszowej, Sieniawie, Strożach małych, Surowicy, Szczawnem, Tyrawie solnej, Turzańsku, Wisłoku wielkim dolnym, Wisłoku wielkim górnym, Wisłoczku, Woli niżnej, Woli wyżnej i Zahutyniu.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad nauczycielskich mają wnosić podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe z dołączeniem wykazu lat służby i tabeli kwalifikacyjnej za pośrednictwem swej władzy przełożonej do ck. Rady szkolnej okręgowej w Sanoku najpóźniej do 30 października 1892.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Sanok, dnia 11 września 1892.

L. 1800 (5764 1—3)

Wskutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12. sierpnia br. l. 38192 Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza ordynującego przy szpitalu powszechnym w Podhajcach z płacą roczną 600 zł. wl. au.

Kandydaci chcący się ubiegać o tę posadę muszą prócz dostatecznej fizycznej zdolności i nieprzekraczającego 40 lat wieku, posiadać jeszcze następujące warunki:

1. obywatelstwo austryackie,

2. stopień doktora wszechnauk lekarskich, uzyskany na jednym z uniwersytetów austryackich,

3. dwuletnią praktykę szpitalną oraz wiarygodne poświadczenie, że wykonywali znaczniejsze operacye,

4. dokładną znajomość języków krajowych,

Posada ta nadaną będzie na razie prowizoryczna, może jednak po upływie roku zadowalniającej służby nastąpić stabilizacya.

Podania o nadanie powyższej posady, należycie udukumentowane, wnosić należy do Wydziału powiatowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10-go października b. r. włącznie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Podhajcach d. 20-go wrześnnia 1892.

Wice Prezes: Z a r e m b a.

L. 1227 (5704)

Niniejszem ogłasza się konkurs a) na posadę kierującego nauczyciela 2 klas. szkoły etatowej z językiem wykładowym polskim w Czukwi z płacą 300 zł. dodatkiem za kierownictwo 50 zł., dodatkiem miejscowym 50 zł. i wolnem pomieszkaniem,

b) na posady młodszych nauczycieli przy 2 klas. szkołach z językiem wykładowym polskim: 1. w Biskowicach, 2. Strzałkowicach z płacą 300 zł. i dodatkiem miejscowym 50 zł., 3) w Sąsiadowicach z płacą 300 zł.,

c) na posady przy 1 klas. szkołach etatowych z językiem wykładowym polskim: 1. w Dąbrówce, 2. w Dublanach z płacą 300 zł i wolnem pomieszkaniem.

d) na posady przy 1 klas. szkołach etatowych z językiem wykładowym ruskim:

1. w Bereźnicy, 2. w Burczycach starych, 3. Bykowie, 4. Bylicach, 4. Kowenicach, 6. Mistkowicach, 7. Mrozowicach, 8. Nowoszycach, 9. Oziminie, 10. Ortynicach, 11. Spryni, 12. Sielcu, 13. Stupnicy, 14. Szadem, 15. Torhanowicach, 16. Waniowicach, 17. Wojutyczach, 8. Wołoszczy, 19. Zworze, z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, 20. Czukwi z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem i dodatkiem miejscowym w kwocie 50 zł. aw., 21. w Czaplach z płacą 296 zł. 61 ct. i gruntem powierzchni 2 morg. i wolnem pomieszkaniem, 22. Pinianach z płacą 278 zł. 17 ct., gruntem powierzchni 3 morgów i wolnem pomieszkaniem, 23. Wołoszczy, z płacą 297 zł. 20 ct. i gruntem powierzchni 1 morga 193 kwadratowych sążni i wolnem pomieszkaniem.

d) na posady przy 1 klas. szkołach etatowych z językiem wykładowym niemieckim:

1) w Kalinowie z płacą 272 zł. 35 ct. aw. gruntem powierzchni 5 morg. 612 kwadratowych sążni i wolnem pomieszkaniem.

2) Kranzbergu, z płacą 275 zł. 79 ct. a. w., gruntem powierzchni 8 morgów i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o jednę z tych posad winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy do końca października 1892.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

W Samborze, 15 września 1892.

L. 1700 (5706 2—3)

Na podstawie rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 9. sierpnia br; l. 38!80 i uchwały Wydziału powiatowego rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Wiśniowczyku.

Okręg ten obejmuje 24 gmin politycznych na obszarze 369·11 klm. kwadr. z ludnością 26826.

Roczna płaca ustanawia się na 500 złr. wl. au. i 400 złr. ryczałd na koszta podróży służbowych.

Kandydaci muszą posiadać prócz dostatecznej fizycznej zdolności, którą udowodnić należy świadectwem c. k. lekarza powiatowego, lub świadectwem lekarskim, potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego, następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami którzy się zechcą ubiegać o posadę lekarza okręgowego będą mieli pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub egzaminem fizykackim.

Posada lekarza okręgowego nadaną będzie na razie prowizorycznie, na rok jeden, po upływie którego nastąpi stabilizacyi w razie zadowalniającej służby.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Podhajcach w terminie do dnia 16 października br. włącznie.

Z Wydziału Rady powiatowej
W Podhajcach, 16 września 1892.
Wiceprezes: Z a r e m b a.

L. 1519 (5730 2—3)

Wydzał powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem na mocy §§ 4 i 5 ustawy z dnia 2. lutego 1891 Dz. ust. kraj. Nr. 17 i §§ 7 i 8 rozporządzenia wykonawczego do powyższej ustawy z dnia 2 lutego 1891 Dz. ust. kraj. Nr. 82 tudzież na podstawie postanowienia Wys. Wydziału krajowego z dnia 9. sierpnia 1892 l. 38.180 konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Boryni dla gmin Borynia, Jabłonów, Wysocko niżne, Butełka niżna, Butla, Jaworów, Butełka wyżna, Hnyła, Komarniki, Wysocko wyżne, Libuchora, Krywka, Husne niżne, Husne wyżne, Matków, Iwaszkowce, i Mochnate jedna katastralna gmina Krasne, Beniowa, Sianki, Bukowiec, ogółem w 21 właściwie 19 gminach na obszarze 482 kilometrów kwadratowych z ludnością 19.538 mieszkańców, z roczną płacą 500 złr. a. w. i ryczałtem rocznym na koszta podróży służbowych w kwocie 400 złr.

Kandydaci muszą prócz dostatetecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. Podjąć się utrzymywania apteki domowej.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego.

Podania udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Turce do 20. października 1892.

Z Wydziału powiatowego.
Turka, dnia 15. września 1892.

L. 456 (5763 1—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Sokołowie, przez śmierć ś. p. Jarosława Aweydy opróżnionej, oraz posady c. k. notaryusza w Rozwadowie, przez śmierć śp. Jana Martynowicza opróżnionej, ewentualnie innych w drodze przeniesienia opróżnić się mogących, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane, w właściwej drodze, do dnia 31 października 1892 włącznie, do Izby notaryalnej wnosić należy.

Z c. k Izby notaryalnej.
Tarnów, 17 wrześuia 1892.

L. 6540 (5757 1—3)

Poszukuje się dwóch dyetaryuszy z szybkiem i ładnem pismem, obznajomionych z manipulacyą sądową za wynagrodzeniem 25 zł. miesięcznie.

Podania ze świadectwami należy przesłać sądowi do 8 dni.

C. k. Sąd powiatowy.
Milówka, 20 września 1892.

Wyroki prasowe.

Zl. 208 (5441)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 30 August 1892, Z. 5553, die Weiterverbreitung der Nr. 193 der Zeitschrift: „Salzburger Volksblatt" vom 26 August 1892 wegen des Artikels „Die Steuerschraube" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1892, Z. 4910, die Weiterverbreitung der Nr. 35 der Zeitschrift: „Il Giovine Pensiero" vom 24 August 1892 wegen des Artikels: „Antonio Vidacovich" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1892, Z. 6739, die Weiterverbreitung der Nr. 60 der Zeitschrift: „Deutsche Leipaer-Zeitung" vom 3 August 1892 wegen des Artikels: „Straßentafelcomödien" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1892, Z. 6676, die Weiterverbreitung der 1 und 2 Auflage der Nr. 65 der Zeitschrift: „Deutsche Leipaer-Zeitung" vom 20 August 1892 wegen der Artikel: „Vom tobsüchtigen Kranken", „Stürzt Taaffe?" und „Powidel-Demonstration" beziehungsweise wegen des Artikels „Vom tobsüchtigen Kranken—Confiscirt" nach §§ 300, 302, 491 u. 492 St. G., bezw. nach § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1892, Z. 6738, die Weiterverbreitung der Nr 66 der Zeitschrift: „Deutsche Leipaer-Zeitung" vom 24 August 1892 wegen der Artikel: „Zweimal confiscirt" und „Behördlich genehmigtes Kesseltreiben" nach § 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, bezw. §§ 300 u. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1892, Z. 6663 Stf., die Weiterverbreitung der Nr 230 der Zeitschrift: „Deutsche Volks-Zeitung" vom 23 August 1892 wegen des Artikels: „Eine Gewaltthat" nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1892, Z. 6699, die Weiterverbreitung der Nr. 232 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung" vom 24 August 1892 wegen des Artikels: „Die Bescheidenheit der Deutschen in Österreich" nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1892, Z. 6633, die Weiterverbreitung der Nr. 97 der Zeitschrift: „Gablonzer-Zeitung" vom 19 recte 21 August 1892 wegen des Leitartikels: „Bescheidenheit ist eine Zier" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1892, Z. 9465, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der Zeitschrift: „Volksfreund" vom 25 August 1892 wegen des Artikels: „Graf Taaffe" nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8417 (5685 3—3)

Leżajski ck. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Baja, iż w sprawie tabularnej Jana Niemczyka o własność ks. grunt. 6336|2 6337|2 w Giedlarowy dla niego kuratorem Antoniego Pęcaka ustanowił i temuż kuratorowi rezolucyę tabularną z dnia 31 maja 1892 l. 4907 doręczył.

Leżajsk, dnia 7 września 1892.

L 12196 (5694 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Zofię Seberleinów, względnie ich prawonabywcę, także z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wawrzyńca Lochmajera, jako też jego domniemanych spadkobierców i prawonabywców z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Ewę, Balbinę, Floryana, Romana i Maksymiliana Lochmajerów, że Ozyasz Strassberg wniósł przeciwko nim pozew de praes. 5 sierpnia 1892 l. 12196 o własność i intabulacyę 1/12 części realności lk. 139 Jarosław, Krakowskie przedmieście, który do rozprawy ustnej zadekretowano i termin na dzień 3 października 1892 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie wyznaczono, tudzież, że dla nich kuratorem adwokat kraj. dr. Maksymiliana Segala w Jarosławiu ustanowiono.

Jest tedy rzeczą pozwanych, temuż kuratorowi odpowiednich udzielić informacyj, albo innego zastępcę sobie wybrać i sądowi przedstawić, albo samym osobiście do rozprawy się jawić, gdyż w przeciwnym razie wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy
Jarosław, dnia 16 sierpnia 1892.

L. 4170 (5411 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Hanusiak, że Walenty Hanusiak z Łętowni wniósł przeciw niej dnia 9 lipca 1892 l. 4170 pozew o zapłacenie 160 zł. a. w. i że do rozprawy sumarycznej, termin na dzień 12 października 1892 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla niej kuratorem Józefa Janiczaka z Łętowni ustanowiono.

Wzywa się zatem Katarzynę Hanusiak, aby kuratorowi informacyę do sporu udzieliła lub innego zastępcę sądowi wskazała inaczej bowiem skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 27 lipca 1892.

L. 40061 (5734 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Na mocy rozporządzenia wys. c k. Ministerstwa handlu z dnia 7 b. m. l. 44164 podaje się do publicznej wiadomości, że od czasu sprawdzenia cholery azyatyckiej w miejscowości a względnie w okręgu doręczeń jakiegoś urzędu pocztowego ze strony tegoż c. k. Urzędu poczt. nie mogą być przyjmowane do przewozu pocztowego posyłki z mięsem surowem, kiełbasami jakiegobądź gatunku, z mlekiem, serem i masłem. z owocami i jarzynami, aż do upływu 4 tygodni po zupełnem wygaśnięciu zarazy w mowie będącej.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 14 września 1892.

KUNDMACHUNG.

Im Grunde Erlasses des h. H. Ministeriums vom 7 l. Mts. Zl. 44164 wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht dass vom Zeitpunkte der Constatirung des epidemischen Auftretens der asiatischen Cholera im Standorte bzw. Bestellbezirke eines Postamtes seitens desselben, Sendungen mit geschlachtetem Fleische von Würsten aller Art von Milch, Käse und Butter. Obst und Gemüse bis nach Ablauf von 4 Wochen nach dem gänzlichen Erlöschen der Epidemie zur Postbeförderun nicht angenommen werden dürfen.

K. k. Post und Telegrafen Direktion für Galizien.
Lemberg, am 14 September 1895.

ОПОВѢЩЕНЄ.

Въ силꙋ розпорꙗдженꙗ выс. ц. к. Министерства торговлѣ зъ днꙗ 7 ч. М. Ч 44164 подаєсꙗ до загальной вѣдомости що ôдъ часꙋ справдженꙗ холери азиатыцкой въ мѣсцевости,а взглꙗдно въ окрꙋзѣ дорꙋчень якогось оурꙗдꙋ почтового зъ стороны тогожь ц. к. оурꙗдꙋ почтового не могꙋть бꙋти приймованй до перевозꙋ почтового посылки зъ мꙗсомъ сырымъ, ковбасами якогонебꙋдь рода, зъ молокоъ, сыромъ и масломъ, зъ овощами и яринами, ажь до оуплывꙋ 4 тыжднеи по цѣлковитôмъ выгасненю заразы.

Ц. к. Дирекцïꙗ почтъ и телеграфôвъ длꙗ Галичини.
Львôвъ, днꙗ 14 Вересня 1892.

L. 6692 (5453 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie zawiadamia niewiadomgo z miejsca pobytu Mosesa Hunderta, że w sprawie Wincentego Majewskiego przeciw Mosesowi Hundertowi pto 250 zł. wa. zpn ustanowiony został p. Antoni Ilnicki kuratorem, i że temuż kuratorowi uchwała z dnia 15 sierpnia 1892. 6692 doręczona została.

Jest tedy rzeczą pozwanego kuratorowi ustanowionemu udzielić wszelkich informacyi lub innego ustanowić pełnomocnika.

Obertyn, dnia 25 sierpnia 1892.

L. 6112 (5418 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach porucza niniejszem na zasadzie § 184 ustawy z dnia 21 maja 1855 nr. 94 dz. u. p. i rozporządzeń min. z dnia 7 maja 1860 nr. 120 dz. u. p. c. k. notaryuszowi w Rudkach Stanisławowi Dembowskiemu jako komisarzowi sądowemu sporządzenie aktów spadkowych po wszystkich osobach w tutejszym sądzie zmarłych a kompetencyi tutejszego sądu podlegających.

Z c. k. sądu powiatowego.
Rudki, dnia 3 września 1892.

L. 7167 (5387 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Sajdaka, że przeciw niemu wniosła Tekla Ochałowa i inni pozew o własność i oddanie w posiadanie 3/6 części pod nk. 100 w Kopytowy wyk. hip. l. 124 i że kuratorem jej ustanowiono dr. Feliksa Czajkowskiego adwokata w Krośnie, któremu ma ze swej strony udzielić dowodów lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 17 lipca 1892.

L. 5665 (5627 2—3)

C. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Schildkrauta w sprawach drobiazgowych Marka Wega przeciw małżonkom Wolfowi „Scheindli Schildkrautom" pto 50 zł. i Marka Wega przeciwko Wolfowi Schidlkrautowi pto 172 zł. kuratorem Herszka Schild krauta z Ryglic.

Do rozpraw drozbiazgowych w tych obydwóch sprawach wyznaczony został termin na dzień 25 Października 1892 o godz. 8 zrana na który się wzywa Wolfa Schildkrauta aby stanął osobiście, albo przez wylegitymowanego pisemnem pełnomocnictwem pełnomocnika lub ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi.

Tuchów dnia 5. Września 1982.

L. 5662 (5455 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Franciszkowi Ćwiokowi i wspólnikom o zapłacenie kwoty 84 zł. 24 ct. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Ćwioka kuratorem ck. notaryusza Tytysa Bujnowskiego w Pilźnie i temuż doręcza tutejszo-sądową rezolucyę z dnia 31 marca 1892 l. 1612.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 31 lipca 1892.

L. 1643 (5659 2—3)

Jego Ekscellencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzień sądu przysięgłych roku 1892 rozpoczynającej się dnia 14 listopada 1892 o godzinie 9 rano przy ck. sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Michała Hofmokla, Kamila Krafta, Jana Szankowskiego, Władysława Łuckiego Konstantego Starosolskiego, Emila Komarnickiego.

Stanisławów, 15 września 1892.

L. 38985 (5462 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Schumelowi Daks, że przeciw niemu został dnia 3 września 1892 l. 38985 na rzecz Jakóba Ludmerosa wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 93 zł. 64 ct.zpn.

Gdy miejsce pobytu nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Ziona i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu knratorowi doręczonym zostaje.

Lwów, dnia 3 września 1892.

L. 4954 (5668 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Fedorego Chałanycza, że Dawid Lipa Beer wytoczył przeciw niemu pozew drobnostkowy o 30 zł. a na który termin na dzień 26 października 1892 o 9 godzinie rano wyznaczono i w tym sporze dla niego kuratora w osobie c. k. notaryusza Antoniego Kokurewicza w Lisku ustanowiono.

Lisko, 20 maja 1892.

L. 10866 (5663 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hrycia Kocura że dnia 8 sierpnia 1892 do l. 10866 wniósł przeciw niemu Józef Zuker skargę o zapłatę sumy 92 zł na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 30 września 1892 o godz. 9 przed połudn. tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobiep. Dr. Karola Neumanna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 22 sierpnia 1892.

L. 8034 (5633 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa w sprawie przekazania wynagrodzenia propinacyjnego 1324 zł. 87½ ct i 750 zł. 76 ct. aw. wymierzonego za dobra Seneczów III wykazem hipotecznym 696 objęte a własność uprawnionego do poboru Leopolda Bna Poppera de Podhragy, względnie tegoż masy spadkowej stanowiące, wszystkich, którzy na dobrach tych przed książkowem oddzieleniem praw poboru wynagrodzenia propinacyjnego uzyskali prawa hipoteczne, aby zgłosili prawa te do włącznie 15 listopada 1892 inaczej uważani będą jakoby zezwoli na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku hipotecznego im przysłużającego, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia zarzutów i innych środków prawnych przeciw ugodzie, przez interesowanych na rozprawie zawartej.

Zgłoszenie zawierać ma dokładne podanie imienia i nazwiska i miejsca zamieszkania zgłaszającego się, względnie pełnomocnika, legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się mającego, kwoty żądanej wierzytelności i odsetków równe prawo zastawu z kapitałem mających i książkowego oznaczenia zgłoszonej pozycyi.

Wierzyciele mieszkający poza obrębem sądu tutejszego wskazać mają pełnomocnika dla odbierania uchwał sądowych w okręgu sądu tutejszego zamieszkałego, gdyż inaczej uchwały zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby doręczenie nastąpiło do rąk własnych będą przesyłane.

Sambor, 6 września 1892.

L. 11307 (5710 1—3)

Odnośnie do edyktu z dnia 3 maja 1892 l. 5592 w sprawie przekazania wynagrodzenia propinacyjnego 6756 zł. 86 ct. za majętność Tejsarów l. czyli część Tejsarów Gołuchowszczyzna Leonarda Nowackiego, względnie tegoż spadkobierczyni własną wyk. hip. 267 objętą wzywającego wierzycieli hipotecznych do zgłoszenia swych pretensyi a ogłoszonego dnia 4 sierpnia 1892 w gazecie lwowskiej, zawiadamy tych wierzycieli, że mogą zgłosić swe pretensye do włącznie 15 października 1892.

Sambor, dnia 13 września 1892.

L. 14543 (5736 1—3)

C. k. Notaryusz Leon Romowicz ma swoje urzędowanie z dniem 25 września 1892 w Myślenicach zaprzestać i dnia 1 października 1892 urząd notaryalny w Chrzanowie objąć.

Z Rady ck. sądu krajowego wyższego
Kraków, 20 września 1892.

L. 7289 (5760 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Rettiga zawiadamia się że Dawid Schacht i Lipe Luft wnieśli pod dniem 3 sierpnia 1892 do l. 7289 przeciw niemu pozew drobiazgowy o zapłatę czynszu najmu w kwocie 29 zł. wa zpn, który to pozew ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Janowi Lityńskim adwokatowi w Szczercu doręczony i termin do rozprawy drobiazgowej na takowy na dzień 30 września 1892 wyznaczony został.

Salamona Rettiga wzywa się, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiał i podał mu środki obrony praw swoich, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd uwiadomił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przepisać.

Szczerzec, dnia 3 sierpnia 1892

L. 7879 (5740 1—2)

Wskutek pozwu Rosy Süsapel de praes. 6 września 1892 l. 7879 o zapłacenie sumy wekslowej 55 fr. aw. zpn. ustanawia c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie dla pozwanego Jana Sikory, z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratora dr. Juliana Malca z substytucyą dr. Rodryka Alsa, adwokatów w Rzeszowie i do rozprawy ustnej wedle prawa wekslowego audyencyę w tutejszym sądzie na dzień 20 października 1892 godzinę 9 rano wyznacza.

Zawiadamiając o tem Jana Sikorę wzywa się go, aby potrzebne do obrony środki kuratorowi swemu podał lub innego pełnomocnika sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów, 9 września 1892.

L. 17976 (5476 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Juliana Piech, że jest powołany do spadku po zmarłym dnia 22 grudnia 1881 w Kulparkowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Michale Piech, i że ustanowiono dla niego kuratora w osobie dr. Grossa adwokata w Brodach.

Wzywa się Juliana Piech, by w ciągu jednego roku, osobiście lub przez pełnomocnika do spadku się zgłosił, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Brody 13 listopada 1891.

L. 6986 (5371 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Sarę Mieses, Bermana Landau, Józefa Margosches, Bertolda Rooz, Rozalię Fränkel, Karolinę Rooz i Jerzego Stell, względnie ich prawonabywców, że celem doręczenia im uchwał dotyczących wykreślenia prenotacyi praw zastawu dla sumy 2000 zł. mk. na karcie ciężarów realności we Lwowie pod lk. 731¼ położonej w 4/5 częściach na rzecz Arona Fränkla, a w 1/5 części na rzecz Feigi Grat ciężącej jako nieusprawiedliwionej, wraz z wszystkiemi nadciężarami, ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dr. Leona Ziona, a tegoż zastępcą adwokata dr. Alberta Reissa

Lwów, dnia 16 lipca 1892.

Doniesienia prywatne.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowski h.